

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Oddział: Koło, ul. Kaliska 13.

Redakcja i Administracja Łódź, Piotrkowska 106.
Konto czekowe w P. K. O. Łódź, Nr. 61.119

Cena 25 groszy

Telefony „Głosu Polskiego” — Redakcja dzienna 19-71
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz: 7-90
00000 administracja i ekspedycja 1-99 00000

„Pertraktacje władz z łobuzami narazić mogą na szwank majestat Rzeczypospolitej“

Ekscesy antyżydowskie we Lwowie

Banda studentów endeckich zdemolowała żydowskie gimnazjum, dom akademicki i redakcje „Chwili“

Endecja „pomogła” min. Zaleskiemu w Lidze

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego” (S.B.) telefonuje:

Z różnych stron, zarówno prywatnych, jak i ze źródeł urzędowych otrzymujemy obszernie oświadczenia i szczegóły godnych pożalowania zajść **EKSCESÓW ANTYŻYDOWSKICH WE LWOWIE.**

W onegdajszym numerze endeckiego dziennika „Lwowski Kurjer Poranny“ ukazała się wiadomość, o której nie donosiło żadne z innych sześciu pism lwowskich, a opisując, że dzieci z gimnazjum żydowskiego przy ul. Zygmuntowskiej

OBRZUCAŁY KAMIENIAMI, przechodzącą tamtędy w niedzielę procesję. Ta wiadomość **DZIENNIKA ENDECKIEGO** była uporczywie kolportowana na uniwersytecie i na politechnice wśród endeckich **KORPORANTÓW,** którzy udali się popołudniu najpierw do wspomnianego gmachu w liczbie około 400 OSÓB.

Gimnazjum zostało **KOMPLETNIE ZDEMOLOWANE,** ławki połamane, nawet kurki od rur gazowych i wodociągów pourywane, po wykrecano również klamki u drzwi. Policja zjawiała się dopiero na miejscu po upływie pół godziny. Demonstranci podzielili się następnie na dwie grupy, z których jedna poszła pod żydowski dom akademicki i w nim poczyniła **SPUSTOSZENIA** takie same jak w gimnazjum przy ul. Zygmuntowskiej.

Druga część demonstrantów udała się pod gmach dziennika żydowskiego „Chwili“, wpadła do redakcji i drukarni i **ZNISZCZYŁA URZĄDZENIA.** Linotypy i maszyna rotacyjna uszkodzona została w tak złośliwy sposób, że drukowanie pisma jest przynajmniej na dwa tygodnie **NIEMOŻLIWE.**

„Chwilę“ drukuje się obecnie w zmniejszonym formacie w trzech drukarniach lwowskich. Wydawcy tego dziennika oceniają szkody na 100 tys. zł.

Udało nam się uzyskać telefonicz-

ną rozmowę z proboszczem księdzem Rokickim, który prowadził niedzielną procesję. Na zapytanie, czy ks. Rokicki zauważył jakiegokolwiek wystąpienia uczeń gimnazjum żydowskiego, odpowiedział, że **NIC NIE WIDZIAŁ,** że procesja miała przebieg zupełnie spokojny, jedynie w chwili, kiedy mijają gimnazjum przy ul. Zygmuntowskiej rozległ się **DZWONEK, SYGNALIZUJĄCY PAUZE,** pomiędzy lekcyjami, a następnie zwykłą wrzawą dzieci podczas przerwy lekcyjnej. Ks. Rokicki doprowadził procesję i nabożeństwo do końca i

STWIERDZA Z NACISKIEM, że nic godnego uwagi podczas procesji nie zaszło.

Wywody powyższe wskazują, iż informacje endeckiego dziennika lwowskiego były **WYSSANE Z PALCA** i zamieszczone jedynie w celu bezkrytycznego **PODBURZANIA** wyrostków akademickich.

Charakterystyczne jest, że kiedy policja lwowska aresztowała 40 demonstrantów po pół godzinie do starosty kapitana Klotza zgłosiła się delegacja akademików, oświadczając,

że gwarantuje za spójność, jeżeli aresztowani zostaną wypuszczeni.

Starosta Klotz odrzekł na to, że spójność on gwarantuje i wogóle nie ma zamiaru rozmawiać z delegatami, gdyż, jak się wyraził dosłownie: **„Wszelkie PERTRAKTACJE WŁADZ Z ŁOBUZAMI narazić mogą na szwank majestat Rzeczypospolitej“.**

Oczekujący przed starostwem studentci dowiedziawszy się o wyniku rozmowy z kapitanem Klotzem zaczęła wnosić okrzyki **„Hańba!!!“**, **DEMONSTRUJĄC** już nie przeciwko żydom, lecz **PRZECIWKO STAROŚCIE.** Oddział policji rozpedził demonstrantów w ciągu kilku chwil.

Do Lwowa na wiadomość o ekscesach udał się z Warszawy wice-minister spraw wewnętrznych pułk. Pieracki Dzień wczorajszy minął we Lwowie spokojnie.

Koło polityczne zwracają uwagę, że zajście lwowskie były oczywiście **PROWOKACJĄ ENDECKI** i kto wie, czy nie były urządzone szczególnie w obliczu sesji rady ligi narodów w Madrycie, która zajmuje się **SPRAWAMI MNIEJSZOŚCIO WYMI.**

ZAJŚCIA LWOWSKIE UTRUDNIĄ STANOWISKO MINISTRA ZALESKIEGO A PRZECIEZ, ZWALCZAJĄCEJ RZĄD ENDECKI, OTO TYLKO CHODZI.

Niestychana prowokacja Niemców cieszyńskich potknęła się o... złamaną nogę

CIESZYN, 4.6. (Tel. wł.) Onegdaj w Cieszynie nieznanymi sprawcami uszkodzili pomnik Schuberta, z którego strącono popiersie.

Niemcy cieszyńscy podnieśli z tego powodu głośne larum o sprofanowanie pomnika narodowego pieśniarza niemieckiego, pomawiając o objaw tego dzikiego wandalizmu studentów cieszyńskiej wyższej szkoły gospodarstwa wiejskiego.

Policją cieszyńska wszczęła śledz-

two i doszła do nieoczekiwanego i sensacyjnego wyniku.

Oto do szpitala krajowego w Cieszynie zgłosił się Niemiec, Leopold Hoßbauer, urzędnik zakładów przemysłowych „Silesia“ ze złamaną nogą.

Marszałek Daszyński powrócił do Warszawy

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego“ (S.B.) telefonuje:

Wczoraj powrócił do Warszawy po dłuższym pobycie zagranicą marszałek sejmu p. Ignacy Daszyński.

Ograniczenie inwestycji w ministerstwie komunikacji

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego“ (S.B.) telefonuje: Ministerstwo komunikacji postanowiło w związku z ogólną sytuacją gospodarczą kraju i koniecznością ograniczenia, inwestycji skarbowych skreślić część wydatków inwestycyjnych w sumie 76 milionów złotych.

Skreślone inwestycje to głównie sumy przeznaczone na gmachy i mosty, natomiast budowa rozpoczętej linii kolejowej Bydgoszcz — Gdynia będzie prowadzona nadal.

Podczas indagowania go o okoliczności, w jakich uległ wypadkowi Hoßbauer, zeznał, że wraz z grupą niemieckich młodzieńców podjął się uszkodzenia pomnika Schuberta, a nawet zupełnego zdemolowania go, aby następnie czyn ten zepchnąć na młodzież polską.

Podczas obalania popiersia Hoßbauer spadł z cokołu i złamał sobie nogę.

ELEKTROWNIA ŁÓDZKA

podaje do wiadomości PP. Odbiorców energii elektrycznej na **ograniczniki,** iż ostateczny termin uregulowania należności za **rachunki II-go kwartału (różowe),** to jest za czas od 1 czerwca 1929 r. do 1 września 1929 r. **upływa dnia 10 czerwca r. b.**

Niewpłacenie należności w terminie wyżej wskazanym pociągnie za sobą skutki zerwania umowy zawartej na dostawę energii elektrycznej, oraz przerwę w dostawie prądu, bez uprzedniego o tem zawiadomienia.

W celu uniknięcia ścisłu przy płaceniu w ostatecznym terminie, uprasza się o wcześniejsze regulowanie należności. **Przy płaceniu należności bezwzględnie przedstawić zapłacony rachunek różowy za I-szy kwartał 1929 roku.**

Dyrekcja

Łódzkiego Towarzystwa Elektrycznego Spółka Akcyjna.

„Głos Polski“

5 czerwiec 1929 r.

Kupon ulgowy do Grand - Kina

upoważniający do nabycia biletu na I-sze miejsce, tańszego od normalnego o **zł. 1.—**

Uwaga: Kupon ważny po ostemplowaniu przez administrację „Głosu Polskiego“

Kupon ulgowy

upoważniający do odbioru w administracji „Głosu Polskiego“ **zdjęcia filmowego** za okazaniem dowodu sfilmowania.

Przed Trybunałem Stanu

I oto w pierwszych dniach czerwca, już za kilka, lub kilkanaście dni staje b. minister skarbu pan Czechowicz przed Trybunałem Stanu.

Artykuł 59 naszej konstytucji zawiera w tej mierze ogólne postanowienie, że „konstytucyjną odpowiedzialność ministrów i sposób jej urzeczywistnienia określi osobna ustawa”.

Skład tego Trybunału przewiduje znów ogólnie artykuł 64 Konstytucji z dn. 17 marca 1921 r., który powiada:

„Trybunał Stanu składa się z pierwszego Prezesa Sądu Najwyższego jako przewodniczącego oraz dwunastu członków, których wybierają z poza swego grona — ośmiu z nich i czteremastu senat”.

Te ogólne ramy artykułów konstytucji rozszerza znacznie specjalna ustawa o Trybunał Stanu z dnia 27 kwietnia 1923 r.

Unika ona wielu, choć nie wszystkich nieścisłości i wątpliwości.

A więc na „członków Trybunału” mogą być wybrani obywatele polscy, NIE PIASTUJĄCY ŻADNEGO URZĘDU PAŃSTWOWEGO (pojęcie nieścisłe!), używający pełni praw obywatelskich, o ile ukończyli lat czterdzieści przed dniem wyboru; przynajmniej połowa wybieranych przez sejm i senat członków Trybunału Stanu ma posiadać ukończone wyższe studia prawnicze” (art. 11 ustawy).

Oczywiście, iż „członkowie Trybunału Stanu sprawują swój urząd honorowo” (art. 14).

Pozatem ci członkowie Trybunału Stanu „od dnia postawienia ministra w stan oskarżenia do dnia wydania wyroku nie mogą być pociągani do odpowiedzialności karnej, ani pozbawieni wolności bez uprzedniej zgody samego Trybunału” (art. 13 punkt 1).

Minimalna granica wieku — lat 40, nietykalność osobista zagwarantowana ustawowo w czasie kadencji sądowej T. S. — wszystko to jest jasne i zrozumiałe.

Zato już niejasną jest kwestja posiadania przez członków T. S. cenzuru naukowego.

Z pośród dwunastu radców T. S. sześciu musi, zgodnie z brzmieniem ustawy, posiadać ukończone studia prawnicze.

A pozostałi?

Ustawa nie daje żadnych wskazówek, a konstytucja nasza nie zna i znać nie może żadnych ograniczeń zasadniczych prawnych dla analfabetów nawet, lub ludzi, którzy zamiast podpisu stawiają na urzędowych często dokumentach kółka i krzyżyki.

Obok sześciu prawników mogą Izby prawodawcze delegować do Trybunału Stanu różnych działaczy wiejskich i miejskich, częstokroć, niestety, półinteligentów, ZA KTÓRYMI STOJĄ JEDNAK NAJLICZNIEJ REPREZENTOWANE PARTJE.

Pomysł połączenia pracy sześciu prawników — formalistów z robotą sześciu z konieczności dyktantów pod przewodnictwem rygorysty, jakim z natury rzeczy jest i być musi Prezes Sądu Najwyższego — ten pomysł jest nieszczęśliwym.

Proste zestawienie urzędzeń naszego T. S. w jakimkolwiek innym,

na zasadach nowoczesnego prawa konstytucyjnego opartym, Trybunałem obecnym. — wykazuje słuszną ópdobnego twierdzenia.

Oto dla przykładu artykuł 67 Konstytucji Egiptu z dnia 19 kwietnia 1913 r., czyli jednej z najspóźniejszych.

Egiptowski T. S. składa się z „16 osób pod przewodnictwem prezesa Sądu Najwyższego Krajowego, z których ośmiu wyznacza się przez losowanie z pośród senatorów, ośmiu zaś pozostałych mianuje się... z pośród sędziów... najwyższego Sądu krajowego”.

Przepis konstytucji egipskiej zachowuje powagę senatu, owej izby wyż-

szej, która w historycznym rozwoju Trybunałów Stanu była i jest ławą sądzącą ministra w państwach o najdawniejszym ustroju parlamentarnym i daje mu harmonijną budowę. Postępowanie w Trybunał Stanu jest ustawowo zastrzeżone.

Ponieważ powództwo cywilne jest przed Trybunałem Stanu niedopuszczalne (art. 19 punkt 2 ustawy) — przeto zasady postępowania cywilnego wogóle zastosowania mieć nie mogą...

Pozostaje tylko ustawa postępowania karnego obowiązująca Sady karne powszechne (art. 15 punkt 1 ustawy), dotychczas, po myśli art. 30 — ustawa postępowania karnego o-

bowiązująca w b. Królestwie Kongresowym, a w najbliższej już przyszłości — jednolitą dla całego państwa ustawą polską o postępowaniu karnym, która z dniem 1 lipca rozpocznie obowiązywać.

Uchwała sejmu, stawiająca ministra w stan oskarżenia zastępuje akt oskarżenia (art. 17 punkt 1)...

Po otrzymaniu pisemnego odpisu tej uchwały z kancelarii sejmowej Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego zwołuje T. S. (art. 10).

Następnie Trybunał Stanu w porozumieniu z Sądem Najwyższym (?) porucza jednemu z członków tego sądu przeprowadzenie śledztwa wstępnego (art. 16 punkt 1).

Niespodziewane wystąpienie sędziego sądu najwyższego nie wynika z ostatniej potrzeby.

Skoro bowiem T. S. ma w swym składzie aż sześciu co najmniej prawników, — to konsekwencją w redagowaniu ustawy z dn. 27.4.1923 roku nakazuje albo: 1) wyznaczenie jednego takiego prawnika dla przeprowadzenia śledztwa wstępnego, lub 2) wyznaczenie komisji n. p. dwóch prawników i jednego laika w tej dziedzinie, albo wreszcie 3) utworzenie pod przewodnictwem Pierwszego Prezesa Sądu Najw. komisji z owych sześciu prawników.

Jest to tembardziej możliwe, że „poza rozprawą główną T. S. orzekła w składzie 8 członków łącznie z Przewodniczącym” (art. 18 punkt 2) a dla wydania nawet wyroku jest konieczna tylko obecność nieprzerwaną przynajmniej siedmiu członków łącznie z przewodniczącym (art. 18 punkt 1).

Wobec tego wprowadzenie Sędziego Sądu Najw. do prowadzenia śledztwa wstępnego jest zupełnie zbyteczne...

T. S. stosuje jawność rozprawy głównej i całego uprzedniego postępowania. Ta „jawność rozprawy głównej może być wykluczona jedynie w wypadkach, w których zagrażałaby bezpieczeństwu państwa” (art. 19 punkt 3).

Po przeprowadzeniu całkowitego dowodu winy może nastąpić „uzna nie oskarżonego za winnego... większością dwóch trzecich głosów członków T. S. nie przetrwanie obecnych na rozprawie” (art. 19 punkt 1)...

Poprzednio już wskazano, iż siedmiu członków T. S. może wydać wyrok (art. 18 punkt 1).

Z porównania brzmienia art. 18 i 19 wynika, że 5 — pięciu — dostawnie członków T. S. (2/3 od 7) wraz z przewodniczącym może wydać wyrok skazujący.

Trudno o większy nonsens prawniczy.

Przecież intencją prawodawcy jest zdawałoby się, utrzymanie całkowitego składu T. S. przez całą trwanie kadencji sejmu (art. 11 punkt 5), a nawet gdyby sejm został rozwiązany — „członkowie T. S. tudzież oskarżyciele przez sejm wybrani — pełnią swój urząd aż do wydania wyroku” (art. 25 punkt 1)

W tym również sensie należy rozumieć postanowienie, że „gdyby w czasie trwania kadencji sejmowej członek T. S. zmarł, rzekł się urzędu, lub utracił przepisane warunki wybieralności do T. S. — Przewodniczący winien o tem zawiadomić sejm względnie senat celem dokonania uzupełniającego wyboru” (art. 11 punkt 5).

Ale, zapytać wolno (w jakim celu uzupełnić liczbę członków T. S., skoro 5, powtarzamy) może wydać wyrok?

Wątpliwości nie rozprasza żadna kaźniuszka...

Nawet okoliczność, że „trzech posłów popiera oskarżenie przed T. S.” nie zmienia postaci rzeczy.

W ramach ustawy z dnia 27.4.1923 roku jest Trybunał Stanu instytucją niedoskonałą, a tem samem niedająca rękami słusznego wyroku.

O tem pamiętać należy przed procesem b. ministra Czechowicza. S. B.

Mordercy Pawła Radicza przed sądem

Sensacyjny proces przeciw sprawcom krwawej strzelaniny w Skupszczyźnie -- Adw. Torres nie wpuszczony na terytorjum Jugosławji

(Korespondencja własna „Głosu Polskiego”).

Belgrad, w maju 1929 r.

Gdy oglądałem zamkniętą dziesiąt Skupszczyznę belgradzką, pokazywano mi również bufet parlamentarny, siedlisko zazwyczaj nietylko wypoczynku i pokrzepienia sił, ale i życia towarzyskiego i politycznego, tego, które rozgrywa się poza terenem obrad plenarnych, czy komisyjnych. Pokoje te nie przedstawiają imponującego widoku, a gdyby przenieść je do Polski to możnaby nad drzwiami wejściowymi umieścić napis „Bufet trzeciej klasy”. I nie byłoby w tym bufecie nic specjalnie ciekawego, gdyby nie drzwi i opowiadanie, którem uczył się mnie mój przewodnik.

Tędy — mówił wyszedł spokojnie ze sali z rewolwerem w ręku Punicza Raczicz, morderca posłów chorwackich, i tędy udał się do czekającego nań samochodu. Resztę dnia — według relacji mojego informatora — spędził Raczicz u swich znajomych. Wyrzutów nie czu żadnych, sądził, że spełnił czyn konieczny z punktu widzenia państwowego i narodowego. A tymczasem wzburzenie w mieście było ogromne. Posłowie chorwaccy udali się do ówczesnego premiera dr. Koroszece, aby żądać ochrony i zadośćuczynienia. Właśnie przywódcy chorwaccy znajdowali się w poczekalni, gdy oto wchodzi w otoczeniu przyjaciół Raczicz, poszukiwany od kilku godzin przez policję. I zdziwił się, gdy premier zawiądomiony o jego przybyciu, z kolei poinformował policję, która go aresztowała.

Raczicz, poseł radykalny w rozwiązanej Skupszczyźnie, w czasie wojny oficer, pochodził z Czarnogóry i to w wysokim stopniu tłumaczył charakter jego i postępowanie. Sły-

szął nieraz o tem, jak w rodzinie jego wyprawiano się po głowy turkockie. Przyzwyczajony jest do tego, że spory między szczepami załatwiał się z rewolwerem, czy sztyletem w ręku. Od polemiki słownej do polemiki czynnej istnieje u takich ludzi jeden tylko krok. Jeśli jest przeciwnik, jeśli się upiera, to istnieje tylko jeden środek: sprzątnąć go. Oto jest metoda rozu mowańia takich natur prymitywnych i żywiołowych. Chorwaci nie są do tego przyzwyczajeni. Opuścili Skupszczyznę, żalą się, że stała im się krzywda, gdyż pozbawiono ich najwybitniejszego przywódcy Radicza. Raczicz dziwił się temu w więzieniu: czy nie wiedzieli co ich czeka? Cemu są nie broni!

On sam chwilowo próbował tłumaczyć, że działał pod wpływem impulsu, gdyż poseł chorwacki Per nar, również zraniony przez niego w czasie owego pamiętnego posiedzenia, zarzucił mu akty grabieży, popełnione na bogach muzułmańskich w Bośni, Raczicz twierdził, że na zniechęcenie taką musiał odpowiedzieć przelewem krwi. Ale są ludzie, którzy twierdzą, że na posiedzenie przybył z rewolwerem tak wielkich rozmiarów, że musiał uprzednio kazać sobie zrobić specjalną kieszeń, aby nie było widać broni. A chyba przemawia przeciw nagłemu napływowi temperamentu.

Raczicz przesiedział przez rok w więzieniu, proces miał się odbyć, ale raz po raz odkładano jego termin. Chorwaci oburzeni się z powodu tej zwłoki aż przystąpili zamach stanu i nowy rząd. Rząd dyktatorski zdecydował się na to, czego nie uczyniły rządy poprzednie: proces się rozpoczął przy wielkim udziale

obrońców i dziennikarzy miejscowych i zagranicznych. Sala jest mała, dla publiczności więc „nie starczyło” miejsca. Chorwaci domagali się rozpoczęcia procesu, tak, ale należy wątpić, czy jego przebieg wpłynie na złagodzenie nastroju, czy w ich przekonaniu da im zadowolenie uczynienie za zbrodnię? Raczej można przypuszczać, że stanie się przeciwnie.

Oto niepięć tuzinów całej adwokatów podjęły się demonstracyjnie obrony Raczicza. Oto on sam przed sądem wygłasza apologję swojego czynu, dokonanego, jak twierdzi, w interesie narodu i państwa, gdyż niemożna było znieść dalszej działalności wicherzycieli i zdarzyców. Z dwu przypuszczalnych spółników Popowicz występuje w sposób ana logiczny do Raczicza, Jownowicz jest znacznie ostrożniejszy i stara się usprawiaćliwić; obaj zresztą nie przyznają się do współudziału lecz nie potępiają czynu. Rodziny zamordowanych w sposób demonstracyjny, nie przybyły na proces. Słynny adwokat francuski, socjalista Henryk Torres, który miał je reprezentować, nie został wpuszczony na terytorjum Jugosławji.

Nie przesadzamy, jaki będzie wynik procesu. Chodzi nam o to, że jego przebieg, zarówno jak i szereg innych faktów, jak zamordowanie sprzyjającego dyktaturze redaktora zagrebskiego Schlegla, jak aresztowanie i internowanie koło Kruszewacu przywódcy opozycji zagrebskiej, b. ministra spraw wewnętrznych, Swetozara Pribiczewicza, składająca się na obraz, którego rys, najbardziej zmienny a niepożądanym, stanowi zastrzeżenie się stosunków wewnętrznych w Jugosławji. Z. R.

Francuzi zawinili a arabowi utną głowę...

Niespodziewany wyrok śmierci za zbrodnię z miłości

Po zwyczajowym niemal w Francji uniewinnianiu winnych morderstw, popełnionych na tle miłosnym, wywołało pewne zdziwienie, że w dniach ostatnich wydano w takiej właśnie sprawie wyrok śmierci — mimo, że oskarżonego, jako Araba, należałoby mierzyc inną miarą moralną, a jako człowieka chorego traktować łagodniej.

Arab ten nazywa się Sakao Bathir i liczy lat 30. Przed jakimś dwoma laty poznał przypadkowo w garderobie teatralnej 16-letnią francuską, Paolę Danzer. Zakochał się w niej, zyskał jej wzajemność, a stosunek ich, jaki wynikł z tego spotkania, nie pozostał bez skutku.

Matka panienci wobec tego udała się z wymówkami do Bathira, któ-

ry bez wahania oświadczył, że błąd swój naprawi małżeństwem.

Ale to małżeństwo było od początku nieszczęśliwe. Bathir okazał się ciężko chorym na suchoty, musiał się udać do sanatorium, gdzie go dręczyła nietylko choroba, ale jeszcze bardziej ciągle podejrzenie żony o niewierność.

Przy każdej więc jej wizycie robił sceny zazdrości, a zaraz pierwszego dnia po wyjściu z sanatorium, t. j. 23 maja zeszłego roku, nastąpiła tragedia.

W nocy sąsiedzi pp. Bathirów usłyszeli z ich mieszkania wołania o pomoc i strzały, a kiedy wkroczyła tam wezwana policja, zastała już tylko zwłoki młodej kobiety we krwi, leżące obok kołowy spokoj-

nie pograżonego we śnie dziecka, a Bathira kłęczącego na dywaniku modlitewnym i wzywającego pomocy Allaha.

Przed sądem Bathir tłumaczył się niewiernością żony i twierdził, że dnia pamiętnego otrzymał list anonimowy o jej zdradzie, ale znawcy pisma wyrazili podejrzenie, że ten list Bathir sam pisał, że więc sam wysyłał do siebie anonimowy, aby przygotować sobie obronę.

Sędziowie przysięgli tym razem za wywodami prokuratora, który wykazywał, że uwalnianie oskarżonych o zbrodnię z namiętności stało się zwyczajem i stworzyło formalną epidemję krwawych porachunków, że więc trzeba dać ogółowi odstraszącą naukę.

Dziś przepiękny dramat wschodni!



Dziś przepiękny dramat wschodni!

„Muzułmanka” czyli Romans w Haremie

Miłość pod pałacem niebem Afryki,

przejmujący dramat w 12 aktach, na tle tajemnic haremowych.

W roli muzulmanki Jaśminy — słynna francuska gwiazda filmowa — prześlizgnęła

Huguetta DUFLOS

Jako jej partner ukazuje się — w roli doktora Grandie — niezrównany artysta paryski

Leon MATHOT

Rzecz dzieje się tam — gdzie niegdyś kwitnęła Kartagina — w tajemniczym i barwnym Tunisie.

Niezrównany przepych Wschodu! Wspaniała wystawa! Przejmująca treść! Tajemnice haremów! ułówek o ciemnej twarzy i jasnym sercu! Miłość na krańcach cywilizacji! to wszystko składa się na porwijący dramat

Romans w Haremie

Polska pamięta o podbitej Gruzji i ma prawo złożyć hołd pamięci Petlury

Nietaktowny protest posła sowieckiego w Warszawie znalazł należytą odprawę w M. S. Z.

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego” (SB.) telefonuje:

Przed dwoma dniami zgłosił się do wiceministra spraw zagranicznych dr. Wysockiego poseł sowiecki w Warszawie p. Bogomołow, który zgłosił protest przeciwko wzięciu udziału przez przedstawicieli rządu polskiego w uroczystej akademii ku uczczeniu 10-lecia niepodległości Gruzji oraz przeciwko obecności przedstawicieli rządu polskiego na obchodzie żałobnym z powodu rocznicy śmierci ś.p. atamana Petlury w Warszawie i w Łucku.

Urzędowa agencja telegraficzna sowiecka podała wiadomość o powyższym, twierdząc, że w Warszawie złożona została nota protestacyjna.

Wyjaśniamy wobec tego, iż poseł Bogomołow ograniczył się do złożenia protestu ustnie co zresztą, nie zostało przyjęte przez dyr. Wysockiego do wiadomości, jako niedopuszczalne mieszanie się obcego państwa do wewnętrznych spraw polskich.

W rzeczywistości bowiem Polska pierwsza przed 10 laty uznała niepodległość Gruzji i wysłała do niej swego posła p. Filipowicza, obecnego posła polskiego w Waszyngtonie i wbrew wszelkim prawom międzynarodowym aresztowała go i wywiozła do Moskwy.

Konwencja handlowa

polsko-jugosłowiańska

BIAŁOGRÓD, 4.6. (PAT.) Wczoraj rozpoczęła się w ministerstwie spraw zagranicznych konferencja polsko-jugosłowiańska, której celem jest doprowadzenie do zawarcia konwencji handlowej. Na posiedzeniu inauguracyjnym przewodniczył minister spraw zagranicznych par interim Kumandul.

Strajk listonoszów

w Paryżu

PARYŻ, 4.6. (PAT.) Dyrekcja poczt stwierdza, że strajk listonoszów ogarnął mniej więcej trzecią część personelu. Komitet strajkowy zarządził, aby strajkujący funkcjonariusze zjawili się na miejsce pracy i pozostawali tam w ciągu godzin urzędowych w zupełnej bezczynności.

Dokonano kilku aresztowań, pod zarzutem uniemożliwienia pracy.

Jasnym jest, że Polska, która z Gruzją utrzymywała stosunki dyplomatyczne może sympatyzować z emigrantami podbitego państwa.

Co do wzięcia udziału przedsta-

wicieli rządu polskiego w uroczystościach żałobnych ku czci atamana Petlury, to mimo różnych na to zapatrywań pamiętać należy, że mar

szalek Piłsudski w swoim czasie po

walkach zawarł ostatecznie sojusz wojskowy z Petlurą i dlatego zrozumiał jest hołd złożony przez przedstawicieli rządu polskiego wobec nieżyjącego już sojusznika.

Prenumerata premjowa

Kto bezpośrednio lub pocztą dziś, we środę dnia 5 czerwca wpłaci w administracji „Głosu Polskiego” (ul. Piotrkowska 106) prenumeratę za m. czerwiec

otrzyma dotychczasowym zwyczajem

jako bezpłatne premjum

bilety do jednego z nast. pierwszorzędnych kin jak: LUNA, GRAND-KINO, ODEON, SPLENDID

lub dwie cenne ciekawe książki!!!

Niemcy nie zdali egzaminu

ze sprawiedliwości i kultury w procesie przeciwko zbrodniarzom opolskim

za bestjałskie znęcania się nad bezbronnymi artystami polskimi — 2 tygodnie aresztu

OPOLE, 4.6. (PAT.) W dniu dzisiejszym rozpoczął się tu pierwszy proces na tle znanych wydarzeń opolskich. Oskarżonych było 10 młodych ludzi, z których 2 należy do organizacji Stahlhelmu, 8 zaś należy do organizacji Hitlerowców.

Proces obecny odnosi się tylko do samych awantur, wywołanych w teatrze podczas przedstawienia pol-

skich aktorów, ponieważ w sprawie awantur na dworcu kolejowym w Opolu dochodzenie jeszcze nie zostało zakończone. Oskarżeni stahlhelmcy i hitlerowcy będą odpowiadać za zamącenie spokoju publicznego i czynną obrazę, popełnioną przez podnoszenie okrzyków w teatrze i rzucanie bomb cuchnących. Wszyscy oskarżeni są to młodzi

ludzie w wieku lat 19 i 20. Prokurator zażądał 3-miesięcznego więzienia.

Sąd po dłuższej naradzie skazał wszystkich oskarżonych na 2 tygodnie więzienia, z wyjątkiem jednego, którego skazano na 3 tygodnie więzienia.

Wezuwjuś dymi

Katastrofalny wylew lawy

RZYM, 4.6. (ATE.) W dniu dzisiejszym obserwatorium astronomiczne na Wezuwjuś dostarczyło sprawozdanie głoszące o wzmóconej działalności wulkanu. Lawa z małego krateru rozlewa się na prze-

strzeni 20 metrów szerokości, i posuwa się z 2-metrową szybkością na minutę. Szybkość lawy wzrasta z każdą minutą.

Strumienie lawy docierają już do dolin. W Kraterze następują coraz

silniejsze wybuchy. Lawa płynie obecnie już dwoma odnogami. Jedna z nich sięga już miejscowości Terzigno druga zaś do równiny Caposechi. Wybuchy ostatnie są nader silne.

Kódź filmuie

Operator filmowy w dniu dzisiejszym przy sprzyjającej pogodzie ZDEJMOWAĆ BĘDZIE W GODZ. OD 10 — 12 PRZED „GŁOSEM POLSKIM” A OD 16—18 NA UL. PIOTRKOWSKIEJ W POBLIŻU UL. NAWROT

wręczając jednocześnie siłmowanym numer porządkowy oraz informację w jaki sposób wykupić kartę z trzema najlepiej uchwyconymi pozami

Karta taką kosztuje zł. 1.85, JEDNAKŻE POSIADACZE KUPONÓW ZAMIESZCZONYCH W „GŁOSIE POLSKIM” PŁACĄ JE DYNIE ZŁ. 1 GR. 20.

Wykupujący odbitkę filmową otrzymują jednocześnie KUPON upoważniający do nabycia ulgowego biletu, tańszego od normalnego o ZŁ. 1, na 1-sze MIEJSCE DO GRAND - KINA.

A WIĘC „GŁOS POLSKI” OFIARUJE SWYM CZYTELNIKOM NAJTAŃSZE ZDJĘCIE W DODATKU ZA 20 GROSZY.

Odbiór zdjęć w administracji „Głosu Polskiego”, ul. Piotrkowska Nr. 106, w godzinach od 9 do 21-ej. Dla uzyskania ulgi należy przedstawić kupon z datą dnia od biuro zdjęcia. Kupony takie znajdować się będą w każdym numerze „Głosu Polskiego”.

U w a g a : Niewykupione dotychczas w „Grand - Kinie” zdjęcia, są do odebrania w administracji „Głosu Polskiego”.

Niemcy zaplaca Belgii

za marki okupacyjne

BERLIN, 4.6. (PAT.) „United Press” donosi z Paryża: Dzisiaj na konferencji reparacyjnej doszło do całkowitego porozumienia.

Przedstawiciele Belgii przyjął mieli propozycje niemieckie, odnoszące się do uregulowania spraw okupacyjnych marek niemieckich w Belgii oraz zgodzili się podpisać raport konferencji. Pozostali aljanci również mieli zaakceptować propozycje niemieckie.

Wieczór p. Trebora

Dziś w środę o godzinie 8.30 wiecz. w sali Filharmonji, odbędzie się wykład z doświadczeniami o charakterze poglądowym p. Trebora.

Na wykładzie tego wieczoru wszyscy obecni będą mieli możliwość określić charakter swój i osób zainteresowanych, zarówno każdy sam sobie wróżyć będzie z ręki.

Szczegóły w afiszach.

Magistrat podpisał umowę z „Wnieszorgiem” w sprawie zakupu kostki sowieckiej

Jak donosiliśmy już w swoim czasie, magistrat prowadził pertraktacje z przedstawicielstwem sowieckim „Wnieszorg” w sprawie zawarcia umowy na dostarczenie dla Łodzi większych transportów kostki granitowej, niezbędnej do wybrukowania ulic, obciążonych ruchem kołowym.

Pertraktacje te zostały już sfinalizowane, magistrat umowę podpisał.

Kostka granitowa, dostarczona przez Sowiety, wybrukowana zostanie przedewszystkiem ulicą Ślenkiewicza i Zachodnia, a więc dwie ulice biegnące równolegle do ulicy Piotrkowskiej. Ponieważ ulica Piotrkowska zostanie wyasfaltowana, ciężki ruch kołowy skierowany zostanie na te ulice, które wybrukowane będą sowiecką kostką granitową.

Roboty brukarskie rozpoczną się wkrótce po dostarczeniu transportów. (p)

Choroby zakaźne w Łodzi

W ciągu ubiegłego tygodnia, t. j. od dnia 26 maja do 1 czerwca r. b. włącznie, zgłoszono do wydziału zdrowotności publicznej następujące przypadki chorób zakaźnych: dur brzuszny 6 przypadków (10), płonica — 17 przypadków (8), błonica — 20 przypadków (15), odra — 20 przypadków (21), róża — 1 przyp. (—), trzusić — 2 przyp. (3), gorączka pęłogowa — 7 przyp. (6), ospa wietrzna 1 przyp. (—).

Ogółem zanotowano w tygodniu ubiegłym 74 przypadków, w tygodniu poprzednim — 63 przypadków.

Rocznik 1908

Kto ma się stawić dziś do poboru

W dniu dzisiejszym, jako kolejnym dniem powszechnego poboru, winni stawić się:

Przed komisją poborową Nr. 1 przy ul. Pomorskiej 18 mężczyźni rocznika 1908, zamieszkali w obrębie 5-go komisariatu policji o nazwiskach na literę: S.

Przed komisją poborową Nr. 2 przy ul. Ogrodowej Nr. 34 — winni stawić się mężczyźni rocznika 1908, zamieszkali w obrębie 10-go komisariatu policji o nazwiskach na literę: A B C D E F G.

Przed komisją poborową Nr. 3 przy ul. Zakątnej Nr. 82 winni stawić się mężczyźni rocznika 1906 kąt. B. (czasowo niezdolni), zamieszkali na terenie 3-go komisariatu policji, o nazwiskach na literę: M N O P R S T V W Z.

Do przeglądu należy stawić się w stanie trzeźwym, wymytym i posiadającym dokumenty osobiste.

W. WERESAJEW.

Przypadek

Cała ta sprawa zaczęła się od śłabości.

Smoljaninów przysłał im dwa bilety wolnego miejsca na występy Szaljapina. Służąca Smoljaninowa przyniosła im te bilety. Na ulicy było zimno i wietrzno.

Anna Aleksandrowna zapytała: — Ile mam dać jej napiwku?

Mąż odparł: — Najmniej dwadzieścia pięć kopiejek.

— Wykluczona! Za co? Wystarczy dziesięć kopiejek.

— Co ci wpadło do głowy, Aniu? Któż daje dziesięć kopiejek napiwku?

— Mój Boże... Co za arystokratyczne zwyczaje! Dziesięć kopiejek wystarczy... — Anna zwróciła się do swojej służącej: — Proszę, Natasza, dać tamtej...

— Poczekaj, Aniu — próbował przekonać ją.

— Natasza, — powtórzyła ostro, — oto dziesięć kopiejek... Proszę napięść...

Był strasznie zły na nią, ale już nie odezwał, tylko, milcząc,

Po likwidacji przesilenia teatralnego

Sztuka przez pryzmat czerwonych okularów — Ubezpieczenia socjalne czynnikiem „dyskwalifikującym” dyr. Gorczyńskiego — Rozbrajająca troska ojców miasta o finansową egzystencję przyszłego dyrektora

Zignorowanie zgodnej opinii publicznej przez wielkocządców przy wydziale kierownictwa teatru miejskiego jest wysoce znamienne dla naszego magistratu. Wszak z istoty samorządu wynika, że winien on być wyrazem opinii publicznej, że winien on wsłuchiwać się w tętno życia społecznego i w jego odgłosy, a swoje kroki winien kierować po linii potrzeb i słuszych dezyderatów reprezentowanego przezeń społeczeństwa.

Bo nie powinno zmieniać postać rzeczy zabarwienie przedstawicielstwa miejskiego, bowiem chwilą dojdzie do władzy przedstawicielstwo reprezentować winno całe społeczeństwo. Tymczasem magistrat te wszystkie słuszne zasady ignoruje.

Po szeregu ekskluzywnie partyjnych posunięć magistrat przenosi

partyjność na teren dotąd dlao nieprzystępny — na teren sztuki — do teatru.

Zdyskwalifikowanie dyr. Gorczyńskiego do prowadzenia sceny w Łodzi możnaby zrozumieć, gdyby mu w sposób wyraźny i niezbity udowodniono niski poziom teatru, gdyby prowadzonej przezeń scenie udowodniono brak walorów artystycznych. W ostateczności, wchodząc w charakter pochodzenia dzisiejszej rządzącej większości w magistracie, możnaby podzielić zarzuty (gdyby mu takie stawiano), że w repertuarze nie uwzględniano potrzeb szerokiach mas pracującej ludności. Na to przecież ma wpływ komisja teatralna, która za linię repertuarową winna do pewnego stopnia wiać odpowiedzialność łącznie z dyrektorem. Ale komisja się

nie zbierała, a dyr. Gorczyńskiemu postawiono zarzuty zgola innej natury.

Oto dyr. Gorczyński, rzekomo, nie opłacił składek ubezpieczeniowych od personelu artystycznego, pomimo dokonania potrąceń z gaz. Tak brzmi dosłownie nieomal sprawozdanie z ostatniego posiedzenia komisji teatralnej, opublikowane w prasie. Zdumiewająco!

Co mają wspólnego ubezpieczenia socjalne z kwalifikacjami dyr. Gorczyńskiego do prowadzenia sceny łódzkiej? Co ma piernik do wiatraków? Przecież zobowiązania i zaległości dyr. Gorczyńskiego, jeżeli takie istnieją, nie obchodzą wcale magistratu. Przecież magistrat żadnych należności za dyr. Gorczyńskiego pokrywać nie ma obowiązku. Jest to prywatna sprawa dyr. Gor-

czyńskiego i jego personelu, względnie zainteresowanej instytucji ubezpieczeniowej.

Ale jakież to ma związku z kwalifikacjami p. Gorczyńskiego na dyrektora teatrów miejskich? Bo przecież idąc po tej linii, możnaby również zainteresować się, czy dyr. Gorczyński pokrywa regularnie wszystkie swoje prywatne rachunki.

W tem miejscu, jednak, sprawa nabiera specyficznego posmaku.

Dyr. Gorczyński, bowiem „zarzuty” odpiera. W opublikowanym w prasie liście otwartym twierdzi, że zarzuty p. wiceprezydenta Wielńskiego, „nie odpowiadają rzeczywistości”. Artysty teatru miejskiego nie tylko zostali ubezpieczeni, ale ze świadczeń socjalnych już korzystali i korzystają. Dalej nazywa dyr. Gorczyńskiego „zupełnie niezgodnym z rzeczywistością” twierdzenia B. Wielńskiego o niepłacenia przez dyrekcję teatru miejskiego państwowego podatku od uposażeń.

Uważamy, że dyr. G. zupełnie niepotrzebnie usprawiedliwia się z zarzutów, które z punktu widzenia interesów miasta z prowadzeniem teatru nie wspólnego nie mają. Rozumiemy dobre intencje autora zarzutów, które mają na celu zdyskredytowanie dyr. G. w świetle aktorskim. Toteż z tego jedynie punktu wadzenia prosta i godna enuncjacja dyr. G. jest zrozumiała.

Ale jakże tedy jest z tym jedy-nym „zarzutem” p. Wielńskiego? Dyr. G. stanowczo go odpiera. Któż tu miał się z prawdą? I teraz w całej jaskrawości występuje odmowa stanowiska przedstawicieli magistratu na komisji teatralnej wobec propozycji wysłuchania wyjaśnień dyr. G. Dziś to wyjaśnienie już mamy.

Sprawa nie pozostawia żadnych wątpliwości. Obecny magistrat dąży, do swoich celów, nie przebiegając w środkach. Dla usunięcia niesympatycznych sobie ludzi każdy środek jest dobry, choćby najbrzydszy, choćby i ze szkodą dla interesów miasta, jak w danym wypadku z wielką szkodą dla interesów kultury artystycznej.

Tyle o dyr. Gorczyńskim.

O ile w stosunku do dyr. Gorczyńskiego ojcowie miasta podkreślali ważność czynnika oszczędności w sprawie teatralnej, o tyle w stosunku do obecnego kierownika teatru tych skrupułów nie mają, bo wtem już zgóry kasa miejską wyplaciła p. Adwentowiczowi złotych 10.000.

Jest do pewnego stopnia rozbrajająca troskliwość o losy kierownika czy teatru, jeżeli się zważy że historia samorządu nie notuje dotąd podobnego wypadku.

Wybory do Kasy Chorych odbędą się 15 września

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie komisji wyborczej do rady kasy chorych, w skład której wchodzi przedstawiciele wszystkich stronnictw politycznych i związków zawodowych, mających swych przedstawicieli w radzie kasy. Na posiedzeniu ustalono ostatecznie kalendarzyk wyborczy, który będzie obowiązywał przy wyborach.

A więc w dniu 24 czerwca nastąpi rozpisanie wyborów, w dniu 27 czerwca listy wyborców wylo-

żone będą do publicznego przeglądu. W ciągu pięciu dni przyjmowane będą reklamacje wyborców, którzy przez omyłkę nie zostali umieszczeni na liście. Do 1 sierpnia władze nadzorcze załatwią reklamacje ubezpieczonych do 24 sierpnia wszystkie partie i związki muszą złożyć listy swych kandydatów, 31 sierpnia upływa termin wnoszenia poprawek do list, a w dniu 15 września odbędą się wybory.

Kalendarzyk powyższy został opracowany na podstawie rozpo-

ządzenia okręgowego urzędu ubezpieczeń i nie będzie już zmieniony. W razie, jeśli nieprzewidziane okoliczności nie stanęłyby na przeszkodzie, wybory odbędą się we właściwym czasie.

W związku z tem, już w najbliższych dniach rozpoczną się prace przy układaniu list wyborców. Od ubiegłego roku bowiem od czasu kiedy sporządzone zostały listy, nastąpiły poważne zmiany w adresach, to też wszystkie listy muszą być napowrót

Powakacyjne egzaminy poprawcze zostały we wszystkich szkołach zniesione

Kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego wydało do dyrekcji wszystkich szkół średnich ogólnokształcących i zakładów kształcenia nauczycieli w okręgu okólnik, w sprawie zniesienia egzaminów poprawczych. Według tego okólnika ostateczna kwalifikacja uczniów wszystkich klas ma się odbywać z końcem roku szkolnego. Tem samym nie będą mieć zastosowania powakacyjne egzaminy poprawcze. Postęp ogólny „dostateczny” przy jed-

nym stopniu niedostatecznym może komisja klasowa przyznać uczniowi wtedy, gdy dany przedmiot istnieje w programie klasy następnej, do której uczeń przechodzi i gdy nota niepomysłna z jednego przedmiotu nie jest wynikiem lenistwa lub wyraźnego zlekceważenia przedmiotu. Gdy jednak uczeń i w następnym roku nie uczynił w tym przedmiocie przynajmniej dostatecznych postępów, winien pozostać drugi rok w tej samej klasie, chociażby z in-

nych przedmiotów uzyskał stopnie pomyślne. O tem należy osobno powiadomić nadzór domowy.

Przy dwóch stopniach niedostatecznych bez względu na to, z jakich przedmiotów je uczeń otrzymał, wynik ogólny nie może być uznany za dostateczny. Także jeden stopień niedostateczny przy „nieodpowiednim” stopniu z zachowania się uniemożliwia postęp ogólny „dostateczny”.

zagrzyzał wargi. Natasza skłoniła się lekko, udając, jakby nie słyszała sprzeczki między państwem i wyszła z dziesięcioma kopiejkami do kuchni. Panna do dzieci była również w pokoju. Zapewne też wszystko słyszała. — Wstrętnel... Ona powinna się wstydić przed ludźmi... — myślał mąż.

Był bardzo zdenerwowany i wielkimi krokami spacerował po pokoju. Anna Aleksandrowna zapytała go uprzejmie: — Chcesz herbaty? — Odparł ostro: — Nie.

Podeszła do synka Boreszki i mówiła do niego cichym głosem: — Papa denerwuje się! Nie będzie mi się do niego odzywać! Przeszanie się zaraz gniewać...

I to wszystko działo się w obecności służebnej dziewczyny! Znała wiedziała przecież, jak on nienawidzi kłótni przy ludziach. Nie mówiąc nic, pośpieszył do swego gabinetu.

Usiadł przy biurku i rozmyślał. — Okropne! Traktuje go jak chłopca! Nie chce z nim mówić. Taka arogantka i to przy obcych. Śmieszne doprawdy: jutro on wystepować będzie przed sądem, a ja ko obrońca, a tu, w domu: „Nie nie-

szkodził! Nie będziemy mówić, sam się uspokoi...” A przecież sama pytała, ile należy dać napiwku!... A w rzeczywistości, jakie to są wszystkie drobności! Takimi drobnościami prowokuje zawsze kłótnie... Jak u małych dzieci, które nie chodzą jeszcze do szkoły. Takie sprzeczki mogą być tylko między małymi dziećmi lub małżonkami...

Zapukano lekko do drzwi. Anna Aleksandrowna zapytała głosem pełnym poczucia swej winy: — Aljosza! Można wejść? — Odparł chłodno: — Nie, nie można.

Przeglądał nieuważnie swe papiery, leżące na biurku, myśląc: — Stara historia... Teraz ona będzie znowu łagodna i cicha, jakgdyby można ten wstyd i poniżenie, jakiego doznał przedtem, odrazu zapomnieć. Po chwili uśmiechnął się ironicznie. Już wie, dlaczego pułkała. Przecież nie wypił drugiej szklanki herbaty! O, kobieto! Ze spokojnym uśmiechem postawi swą nogę na duży mężczyzny i mocno przyciskać będzie obcasem... a równocześnie da się pokrajać w kawałki, a żeby tylko ten sam mężczyzna wypił swą zwykłą, drugą szklankę herbaty!

Trzymając bezmyślnie pióro w ręk-

ku i pisał coś na papierze. Potem otworzył szufladę biurka, by wyjąć nową stalówkę. Leżał tam futerał z browniנגiem. Zabierał go ze sobą, gdy jechał na wieś. Wyjął broń z futerału. Była taka gładka i błyszcząca. Gdyby się zabił... Zostawiłby list: „Tyś zniszczyła moje życie, ty wstrętna kobieto! Przeklinam cię!”

Wyobrażał sobie, jak ona wbiegnie do pokoju na odgłos strzału. Co to będzie za straszna chwila, gdy zobaczy jego konwulsyjnie drgające ciało z przestrzeloną głową! Widział ją, jak leżąc będzie z dziwką rozpacza przy trumnie i będzie wołała: — Aljosza! Aljosza! Wstań!...

Potem uspokoił się. W nocy jednak, gdy nikogo nie będzie, usiądzie z zapłakanymi oczyma przy kufalku i płacząc cichutko, będzie zawodziła jak matka, która straciła swe jedyne dziecko: — Aljosza! Ukochany Aljosza! Dlaczego to zrobiłeś? Wstań, słyszysz? —

Oczy jego nagle napędlły się łzami. — Moja biedna Anka, — pomyślał. — Śmierć przeszła tylko obok, w wyobraźni, a już życie uobrało dlań

innego znaczenia i wartości. Jak można tak zafurwać sobie życie drobnościami... A poza niemi — ile pięknego, jasnego i niezapomnianego uroku jest ich w życiu! Chociażby wówczas, gdy w swej białej, zawsze czystej bluzeczce, siedzi z małym Boreszkiem przy stole. — Jaka tkliwość i macierzyństwo bije wówczas od niej!...

Namyslał się przez chwilę. A jednak dobrze byłoby dać jej małą naukę.

Nie zwraca nigdy uwagi na jego zdanie. I dzisiaj z temi dziesięcioma kopiejkami!...

Chciał sobie uzmysłowić scenę swej śmierci.

Na kawałku papieru napisał dźwięmi, wyraźnymi literami: „Tyś zniszczyła moje życie, ty przekłęta kobieto!”

Potem wyjął z rewolweru magazyn z nabojami, uśmiechając się, przeczytał jeszcze raz napisane słowa, przyłożył rewolwer do skroni i pociągnął za cyngiel. Zapomniał jednak...

Zapomniał o tem, że jedna kulka została w łufie. Odgłos strzału rozległ się po całym mieszkaniu...

Thum. I. R.

Kronika



Dziś: Bonifacego
Jutro: Norberta.
Wschód sl. 4,01
Zachód sl. 19,55

Dokąd pójść?

Teatr Miejski: — Gościnne występy t. zw. praskiej grupy słynnego moskiewskiego „Teatru Stanistawskiego” (Teatr Artystyczny). Dziś premiera w 7-miu obrazach. Jutro po raz trzeci „Wiśniowy sad”.
W piątek premiera „Potęga clemoty”.
Dostojewskiego „Bracia Karamazow”.
Teatr Kameralny: — Dziś wesoła 3-aktowa komedia amerykańska J. Larri’a „Gorączka nafty” z M. Zniczem w roli głównej.
Jutro: — „Gorączka nafty”.
Teatr Letni (w ogrodzie Staszica): Dziś i dni następnych święta satyra Katajewa „Kwadratura koła”. Początek o godz. 9-ej.
Powrót tramwajem zapewniony.
Teatr Popularny: — Dziś „Księżniczka czardasza”, operetka, która w tryumfie obiegła sceny całego świata. W roli tyt. E. Brandtówna.
Jutro: — „Księżniczką Czardasza”.
W przygotowaniu przeróbka romansu Al. Dumasa p. t. „Trzydzieści lat z życia szulera”.

KINOTEATRY.

Casino: — Sportowiec z miłości.
Corso: — Piraci Pustyni.
Grad-Kino: — Rekordzistka.
Luna: — Palais du Lux.
Odeon: — Czyja jest moja żona?
Oświatowy: — „Dziewczę z ludu” (dla dorosłych), „Zwycięzcy i zwyciężeni” (dla młodzieży).
Splendid: — Gehenna pasierbicy.
Spółdzielnia: — Śmieć się pajacu.
Wodewil: — Panika.

RADIO.

PROGRAM WARSZAWSKI SRODA.

11.56 — Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego, hejnał z wieży maryjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo-meteorologiczny.
12.10—13.00 — Program dla dzieci wiejskich.
12.50 — Komunikaty Pow. W. K. Transmisja z Poznania na wszystkie polskie stacje.
13.00 — Kom.: roln., meteorol., oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej.
14.50 — Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy.
15.50—16.45 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.00 — Odczyt p. t. „Czem jest plankton”.
17.55 — Koncert popołudniowy Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimńskiego, J. Strzelecka (sopran), W. Barkath (fort.) i prof. L. Urstein (akomp.).
19.10 — Odczyt p. t. „Z legend starego Krakowa”.
19.35 — „Skrzynka pocztowa rolnicza”.
20.05 — Kom. konkursowe P. W. K.
20.15 — Koncert wieczorny: M. Trombini-Kazuro (fort.), Z. Dolnicki (baryton), prof. W. Kocharński (skrzypce).
21.35 — Literacki występ autorski: „Anielka i słońce” — W. Stroszewski.
22.00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny.
22.05 — Odczyt p. t. „Szwecja”.
22.25 — Kom. PAT.
22.40 — Kom. polic., sport. i nad program.
23.00 — Transmisja muzyki tanecznej z Krakowa.

Dyżury aptek

Dziś dyżurują apteki: M. Lip-G. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chadzyńskiego (Piotrkowska Nr. 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembicki (An-drzeja 28), J. Zundelwicz (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Frawkiwskiego (Przezińska 30).

Interwencja PPS.-frakcji rewolucyjnej

spowodowała przyznanie kredytów na roboty publiczne, przedłużenie okresu zasiłkowego i przyspieszenie budowy dworca towarowego

W już donosiliśmy w tych dniach w Warszawie odbyła się konferencja Centralnego zrzeszenia klasowych związków zawodowych stojących na stanowisku państwowo-twórczym.

Na konferencji tej delegacja łódzka wysunęła kilka wniosków domagających się od rządu 1) ZBADANIA PRZYCZYŃ KRZYZYSU W PRZEMYSLE WŁÓKIENNICZYM, 2) PRZEDŁUŻENIA OKRESU ZA POMOGOWEGO I UDZIELANIA ZAPOMÓG WSZYSTKIM BEZROBOTNYM, 3) UDZIELENIA KREDYTÓW NA ROBOTY PUBLICZNE, CELEM ODCIĄGZENIA BEZROBOCIA, 4) OBOSTRZENIA PRZEPISÓW O HIGIENIE I WARUNKACH BEZPIECZEŃSTWA PRACY.

Wnioski powyższe jednogłośnie przez kongres zostały przyjęte —

wskutek czego w dniu onegdajszym przedstawiciele związku łącznie z delegacją łódzką interwenjowali w poszczególnych ministrestwach.

Na skutek tych stanów KREDY-

TY NA ROBOTY PUBLICZNE ZOSTAŁY PRYZNANE jak również OKRES ZAPOMOGOWY DLA BEZROBOTNYCH ZOSTAŁ PRZEDŁUŻONY.

Dowiadujemy się również, że delegacja interwenjowała u ministra komunikacji p. Kühna prosząc go o SPOWODOWANIE ROZPOCZĘCIA ROBOT PRZY BUDOWIE STACJI TOWAROWEJ NA WIDZEWIE, gdzie znalazłoby pracę kilka set bezrobotnych. W związku z powyższym minister Kühn wydał polecenie, aby zarząd kolejowy, przystąpił natychmiast do robót związanych z budową stacji towarowej na Widzewie.

Na skutek takiego zarządzenia — dyrekcja węzła łódzkiego ROZPOCZĘŁ PRZYJMOWANIE ROBOTNIKÓW, a w szczególności murarzy za pośrednictwem P. U. P. P. r

Ile osób pobierało zasiłki od 6 do 12 maja?

Według obliczeń urzędu zasiłkowego magistratu m. Łodzi — ogólna liczba osób, pobierających zapomogi doraźne w okresie od 6 do 12 maja r. b. wynosiła 308 w tem: 286 mężczyzn i 22 kobiet. W okresie tym wypłacono zasiłków na ogólną sumę zł. 4,857.95.

Zasiłki ustawowe pobierało ogółem 7151 osób, w tem: 4534 mężczyzn i 2617 kobiet. Sumą wypłaconych zasiłków wynosiła złotych 115.221.15.

Wyprawa po złote runo

Trzej księża ofiarami złoczyńców - Szofer taksówki przyczynia się do wykrycia sprawców

Władze policyjne w Tomaszowie i Piotrkowie zaalarmowane zostały kradzieżami, których dokonano u księdza kanonika Szymańskiego w Tomaszowie, u księdza proboszcza Raskiego w Drużbicach powiatu piotrkowskiego oraz u księdza proboszcza w osadzie Wolbórz powiatu piotrkowskiego. Wszystkie te kradzieże zostały dokonane ubiegłej nocy, gdzie złoczyńcy wykradli różną biżuterję wartości kilkunastu tysięcy złotych.

Zawiadomione o powyższym władze śledcze w Tomaszowie i Piotrkowie wszczęły natychmiast energiczne dochodzenie, w wyniku czego udało się stwierdzić, że złoczyńcy przyjechali taksówką oznaczoną LD 5258. Wobec tego władze tamtejsze natychmiast skomunikowały się telefonicznie z urzędem śledczym w Łodzi, który stwierdził, że powożącym taksówkę tą jest niejaki Kazimierz Kordasz, zamieszkały w Łodzi przy ul. Keniga 11.

Wzywany do urzędu śledczego

Kordasz zeznał, że wioził w nocy do Piotrkowa i Tomaszowa jakiś trzech osobników i w okazanym mu albumie przestępców urzędu śledczego poznał dwóch: niejakiego Michała Wojtczaka nigdzie nie mel-dowanego i Romnana Stolarczyka

Burmistrz m. Piotrkowa złożył mandat

Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej, na skutek rewelacji „Głosu Polskiego”, dotyczących gospodarki miejskiej i wyłonienia stąd przez radę specjalnej komisji do zbadania tej gospodarki burmistrz m. Wietnia p. Oraczewski złożył mandat.

Gest p. burmistrza uważamy za spóźniony, bowiem rewelacjami wileńskimi zainteresowały się władze nadzorcze i prawdopodobnie wyciągną odpowiednie konsekwencje, które znacznie będą odbiegać od gestu — złożenia mandatu.

zamieszkałego w Chojnach pod Łodzią.

Zarządzono natychmiast aresztowanie Stolarczyka, który wzięty w krzyżony ogień pytań wskazał miejsce pobytu Wojtczaka. Obydwoj przynęśli się do dokonania wszystkich trzech kradzieży, przyczem na trzeciego współnika kradzieży wskazali na niejakiego Józefa Ciszewskiego bez wiadomego im miejsca pobytu tegoż. Jednocześnie przynęśli się, że biżuterję tę sprzedali niejakiej Chanie Milstein, zamieszkałej przy ul. Łągiewnickiej 4 w Łodzi. Milsteinowa jednak nie przyznała się do kupowania jakiegokolwiek biżuterji, przyczem zeznała, że złoczyńców wogóle nie zna. Dokonana rewizja w mieszkaniu Milsteinowa nie dała żadnych pozytywnych rezultatów.

Stolarczyka, Wojtczaka i Milsteinową osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych. Za trzecim zaś złoczyńcą Józefem Ciszewskim rozesłano listy gończe. (p)

Katastrofa budowlana

Cztery osoby ciężko ranne

Onegdaj w godzinach popołudniowych Kolo było widownią niebywałego wypadku budowlanego. Oto właścicielka domu przy ulicy Toruńskiej 32 niejaka Silbergowa przystąpiła do zewnętrzznego tynkowania posesji. — Przedsiębiorstwo, które podjęło się remontu, chcąc przyspieszyć pracę zaczęło od stawiania rusztowania. Gdy robotnicy przystąpili do pracy rusztowanie

zaczęło się chwiać. Majster prowadzący remont nie zważał jednak na to.

W chwili gdy zaczęto wyciągać wiadra z cementem, całe rusztowanie z głuchym trzaskiem runęło, przygniatając majstra Stefana Janiaka oraz robotników: Marjana Kwartę, Wacława Surgota, Józefa Kruszyńskiego i Stefana Śmiałczyńskiego.

Na miejsce katastrofy przybyły niezwłocznie policja i straż ogólna. Zaczęto odrzucać deski i belki, z pod których wydobyto ciężko rannych robotników. Stan robotnika Wacława Surgota, mieszkająca wsi Brudzew, pod Kaliszem, beznadziejny.

Miejsce katastrofy zabezpieczono do czasu przeprowadzenia oględzin specjalnej komisji budowlanej.

Samobójstwo w studni

na tle zatargów z rodziną

28-letni Marcin Michałak, mieszkaniec wsi Baliszewce, gminy Staw. w powiecie kaliskim po sprzeczce z rodzicami wybiegł z domu, oświadczywszy uprzednio, że odbierze sobie życie. Nie przywiązywano wagi do słów zdenerwowanego Michałaka, skoro ten jednak nie powrócił do domu na noc, zaczęto go szukać. Gdy to nie pomogło dano znać policji, ta jednak

również nie mogła go odnaleźć.

Dopiero wczoraj po południu natrafiono na ślad zaginionego. W pobliżu studni wiejskiej znaleziono małą fajeczną należąca do Michałaka i doniesiono o tem jego rodzicom, którzy z pomocą sąsiadów zaczęli przeszukiwać „Bosakami” głęboką studnię.

Przeżenienie nie omyliło rodziców, bowiem w chwilę później wydoby-

to z dna studni zwłoki Marcina Michałaka.

Trupa samobójcy zabezpieczyła policja do czasu przeprowadzenia oględzin sądowo - lekarskich.

Michałak w końcu czerwca miał się ożenić z córką miejscowego sołtysa.

Rozpacz narzeczonej, jak i rodziców Michałaka, który był jedynakiem, nie ma granic.

Wybory do Kasy Chorych pod znakiem zapytania

Akcja przedwyborcza do Kasy Chorych w Pabjanicach, mimo że termin wyborów zbliża się coraz bardziej jeszcze prawie że nie została rozpoczęta.

Tylko związek „Praca Polska” wydał odezwę.

Pozostałe ugrupowania milczą mimo, iż złożyły swoje listy kandydatów. Ta cisza przed wyborami tłumaczona jest tem, że wszyscy spodziewają się odłożenia terminu wyborów.

Władze na wypadek odłożenia wyborów, mają prawdopodobnie zamiar przeprowadzić całkowitą reorganizację Kas Chorych w kierunku usunięcia pierwiastków politycznych w tych instytucjach i nadania im charakteru bardziej fachowego.

Plan regulacji miasta przedmiotem badań specjalnej komisji

W związku ze sporządzonym planem regulacji miasta Pabjanic, magistrat powołał do życia specjalną komisję w celu uzgodnienia interesów miasta i obywateli do projektowanych zamierzeń. Do komisji tej powołano szereg osób z pośród właścicieli nieruchomości. Magistrat wyłaniając komisję chce wysłuchać opinii miejscowego społeczeństwa w sprawie regulacji miasta oraz związanych z tem różnorodnych stref za budowań.

Krwawy porachunek na tle zatargu o ciele

We wsi Zagrody Jutroszewskie, gm. Grabica, mieszkał gospodarz Mielczarek, który prowadząc zasobne gospodarstwo, często sprzedawał trzode chlewną, krowy i cielęta. Również w tych dniach posiadał Mielczarem do sprzedania ciele, na które miał wielką ochotę sąsiad, niejaki Gawrych, jednak ceną postawioną przez Mielczarka wywahała się mocno wygórowaną. Gawrychowi i z tego powodu transakcja nie doszła do skutku. Właściciel sprzedał ciele innemu amatorowi, a Gawrych zapalał nienawiścią do sąsiada.

Onegdaj ulewa zalała pola i zasyłała w całej wsi i między innymi Piotr i Gawrychowie poszli na swoje pole, spuszczać zeń wodę na zagony Mielczarka. Pokrzywdzony wybiegł oczywiście z protestem, a wówczas bracia Gawrychowie poczęli go bić szpadlami — wieśniak upadł nieprzytomny na ziemię, brocząc krwią. Chory został odstawiony do szpitala św. Józefa w Łodzi gdzie dotychczas nie odzyskał przytomności. Sprawcy zostali aresztowani i oddani w ręce sędziego śledczego, który winowajców odesłał do więzienia w Piotrkowie.

Tajemniczy zgon posterunkowego Policji Państwowej w Łęczycy

W dniu wczorajszym policja w Łęczycy została powiadomiona, że polach pod Łęczycą leży trup mężczyzny ubranego w mundur policyjny.

Natychmiast na miejsce wypadku udał się komendant posterunku, który wszczął pierwsiastkowe dochodzenie.

W toku dochodzenia okazało się, że trupem jest 37-letni Ignacy Kowel posterunkowy policji państwowej.

Dalsze dochodzenie ustali czy Kowel popełnił samobójstwo, czy też w tajemniczy sposób został zamordowany.

Dalsza niższa cen chleba i bułek

W związku z dalszą niższą ceną żyta i mąki, urząd wojewódzki w Łodzi zarządził przeprowadzenie rewizji obowiązujących cen chleba we wszystkich miastach województwa łódzkiego.

Wobec tego, iż w Łodzi w ciągu ostatnich tygodni cena chleba była dwukrotnie obniżana, niższa obecna nie będzie znacząca. Obniżona natomiast zostanie cena pieczywa pszennego.

Tajemnicze samobójstwo szofera taksówki

Wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie, pozostawiając lakoniczny list do swych córek

Ubiegłej nocy z nieustanionych do ryczas przyczyn pozbawił się życia właściciel taksówki Nr. 166 38-letni Ludwik Szolc.

Szolc przed rokiem przybył do Łodzi z Torunia, gdzie posiadał swego czasu kilka taksówek. Zamieszkał w Łodzi wraz z żoną i córkami, 18-letnią Leonią i 15-letnią Adzią w skromnym mieszkanku przy ulicy Wznera 22.

Szolc był człowiekiem bardzo pracowitym i zrównoważonym. W ostatnich dniach jednakże niewiadomo z jakiego powodu zaczął on zdradzać bardzo silne zdenerwowanie i stale przebywał poza domem.

Wczoraj wieczorem zaprosił do siebie gości, przeważnie szoferów. Libacja trwała do godziny 12 w nocy. Szolc wypił znaczną ilość alkoholu i gdy był już mocno pijany połączył się z gośćmi, których pozostawił w swym mieszkaniu. Udał się on do szwagra Józefa Choraka, zamieszkałego przy ulicy Wznera Nr. 9.

— Co ci się stało? — spytał go Chorak, którego zaniepokoił niesamowity wygląd Szolca.

— Nie mogę ci nic powiedzieć odparł zapytany. — Daj mi kartkę papieru.

Chorak spełnił jego prośbę.

Szolc usiadł przy stole i drżącą ręką napisał następujące słowa:

— Córeczki moje! Wam pozostawiam taksówkę...

Gdy skończył pisanie wyjął z kieszeni rewolwer i odezwał się do szwagra:

— Za dziesięć minut już nie będę żył.

Chorak widząc, iż Szolc chce popełnić samobójstwo chciał wyrwać mu broń, lecz Sz. nacisnął cyngiel. Rozległ się wystrzał. Kula utkwiała w ścianie.

Chorak na odgłos strzału cofnął się w kierunku drzwi i w tej chwili Szolc przyłożył rewolwer do swej skroni. Rozległy się jeszcze dwa strzały, po których Szolc padł na podłogę, zalewając się krwią.

Wezwane do pogotowia, które przewiozło go do szpitala św. Józefa. Dziś rano samobójca, nie odzyskawszy przytomności, zakończył życie.

Pomysłowego woźnicę i jego kompanów

wsadzono do Kozy

W fabryce tow. akc. John przy ulicy Piotrkowskiej 217, dokonywano systematycznych kradzieży żelaza. Dyrekcja fabryki zwróciła się do wydziału śledczego, który wdrożył energiczne dochodzenie.

Dwaj wywiadowcy, wydelegowani specjalnie do zakładów fabrycznych przez dłuższy czas bacznie obserwowali wszystkich pracowników, lecz nie zauważyli nic podejrzanego.

Pewnego dnia wywiadowcy zatrzymali woźnicę, Franciszka Brzezińskiego wyjeżdżającego z fabryki z transportem żelaza. Okazało się wówczas, iż Brzeziński ukrył w wozie pewną ilość żelaza którą skradł z magazynu i dołączył do transportu, przeznaczonego do wysyłki.

Woźnicę natychmiast aresztowa-

no. Zbadany w urzędzie śledczym przyznał się, iż dokonywał systematycznych kradzieży i wydał swych spółników Stanisława Cytońskiego i Stanisława Góreckiego.

— Oni mnie namowili do zbiegu — twierdził — i pomagali mi sprzedawać żelazo.

Cytoński i Górecki oświadczyli, iż głównym winowajcą był Brzeziński, a jak ustaliło śledztwo wszyscy trzej odegrali jednakową rolę. Wykradali oni w nocy spólnie żelazo i sprzedawali jakiemus paserowi.

Onegdaj stanęli przed sądem. Skazano ich, ze względu na dotychczasową niekarałość, po 2 miesiące więzienia.

KRWAWY NAPAD

na krańcach miasta

Zbieg ulic Jesionowej i Wrzesińskiej na Bałutach był wczoraj widownią strasznej masakry. Ulicami temi przechodzili 23-letni Leon Pilichowski, zam. przy ul. Wrocławskiej Nr. 28, 23-letni Bolesław Szymański, zam. przy ul. Wrzesińskiej Nr. 60 i 51-letni Józef Szymański.

Nagle, gdy znaleźli się przy zbiegu powyższych ulic, wybiegło z bramy 5-ciu nieznanych osobników, uzbrojonych w noże i tępe narzędzia, zadając wszystkim trzem ciosy i rany. Masakra ta skończyłaby się niewątpliwie poważnie, gdyby

przechodzący podówczas policjant nie spłoszył krwawych napastników, którzy rzucili się do ucieczki.

Zawezwane do poranionych pogotowie miejskie stwierdziło u Pilichowskiego ciężkie rany, zadane nożem w głowę.

Zmiany w policji

Jak się dowiadujemy, kierownik 7-go komisariatu policji państwowej, podkomisarz Marcin Andziak, rozpoczął 5-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępuje go w urzędowaniu kierownik III komisariatu podkomisarz Wilczyński.

Do III komisariatu przydzielony został podkomisarz Wiktor Walman, kierownik X komisariatu, a na miejsce tegoż wyznaczono oficera inspekcyjnego komendy miasta podkomisarza Umgeheuera.

W dniu wczorajszym rozpoczął urlop 10-dniowy zdrowotny naczelnik wydziału śledczego nad komisarz Wayer, zastępstwo objął komisarz Mika. (p)

Mili synalkowie

poranili nożami rodziców

Małżonkowie Inwertowie, zamieszkał przy ulicy Wólczanńskiej 119, od dłuższego czasu żyli na wrogiem stopie ze swymi najstarszymi synami Brunonem i Edwardem. Młodzieńcy ci nie chcieli bowiem pracować, włóczyli się po knajpach i wymuszali od rodziców pieniądze na wódkę.

Wczoraj około godziny 5-jej po południu Bruno i Edward wszczęli z rodzicami awanturę. Dzięki interwencji sąsiadów zajście zostało zlikwidowane.

Młodzieńcy przyrzekli sąsiadom, że dadzą już spokój rodzicom i wyszli z domu.

O godzinie 11-jej powrócili oni z jakiejś libacji i po pijanemu znów wywołali awanturę, rzucając się z nożami na rodziców.

Starzy Inwertowie zostali dość ciężko poturbowani. Ranny został również jeden z młodych Inwertów, który stawiał opór nadbiegłym sąsiadom.

Wszystkim poszkodowanym pogotowie udzieliło pomocy lekarskiej

15 proc. podwyżki

żądamy pracownicy piekarscy

Związek pracowników piekarskich wystąpił w swoim czasie do cechu z żądaniem 15 proc. podwyżki zarobków począwszy od dnia 10 czerwca.

Cech majstrów piekarskich żądania jowysze załatwił negatywnie.

W dniu wczorajszym w sprawie powyższej interwenjowali u inspektora pracy p. Wojtkiewicza, przedstawiciele związku pracowników prosząc go o wyznaczenie wspólnej konferencji. Inspektor pracy przychylił się do prośby związku pracowników piekarskich i wyznaczył wspólną konferencję na dzień 7 czerwca.

Stan zafrudnienia i płace

Liczba zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszyła się w ciągu kwietnia z 28.726 osób do 147.813 w dniu 4 maja r. b. Sezonowy spadek bezrobocia z nastaniem wiosny, który w r. b. opóźnił się o cały miesiąc, jest obecnie znacznie silniejszy, niż przed rokiem. Stosunkowo najlepszą poprawę stanu bezrobocia wykazały woj. zachodnie, zwłaszcza śląskie (z 23.915 do 16.281) i poznańskie (z 13.541 do 8.682). Znaczniejsze polepszenie nastąpiło również w wojew. kieleckim (spadek o około 5.000) i łódzkim (spadek o 3.500). Po rozpoczęciu prac budowlanych liczba bezrobotnych w tej gałęzi przemysłu zmniejszyła się w ciągu kwietnia o przeszło 30 proc. Według poszczególnych zawodów stan bezrobocia w dniu 4 maja r. b. przedstawiał się następująco: bezrobotnych górników 5.420, hutników 2.657, metalowców 8.393, włókienników 16 tysięcy 992, pracowników budowlanych 19.655, pracowników przemysłowych 12.567.

Wiadomości sportowe

Konkursy hipiczne w Warszawie

W drugim dniu zawodów konnych w Łazienkach rozegrano 3 konkursy. Pierwsze dwa dostępne tylko dla jeźdźców polskich, zgromadziły wielką liczbę zawodników i zawodniczek. W konkursie „ujeżdżania” zwyciężył por. Żgorzelski na Rinaldo, przed por. Pińskim i Szoslandem.

W konkursie Łazienek brali udział jeźdźcy cywilni. Tutaj triumfowała płeć piękna. Nagrodę zdobyła p. Chodkiewiczówna na Prosiaku. Drugie i trzecie miejsca zajęły pp. Debińska i Galewska.

Trzeci konkurs t. zw. amerykański rozgrywany był po raz pierwszy w Polsce i polegał na tem, że jeździec skacze dotąd, dookoła nie straci pierwszej przeskody. Nasi jeźdźcy nie odegrali w tym konkursie żadnej roli, oszczędzając najlepsze konie na późniejsze rozgrywki.

Pierwsze miejsce zdobył mjr. Ventura (Czechy), mistrz Olimpijski. Drugim był por. Guđin de Vallerin (Fr.), trzecim por Clave (Francja).

Dr. B. DONCHIN
Specjalista chorób oczu
POWRÓCIŁ DO KRAJU
przyjmuje codziennie od 10—1 i od 4—7, w niedziele od 10—1 pp.
ul. MONIUSZKI 1,
Tel. 9-97.

Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo okręgu

W dniach 8 i 9 b. m. Ł.O.Z. L.A. organizuje zawody o mistrzostwo okręgu dla kobiet i mężczyzn w Pabjanicach. Łódź najsilniej reprezentowaną będzie przez Ł.K.S., który wysyła drużynę lekkoatletyczną, złożoną z 25 zawodniczek i zawodników.

W zeszłym roku w zawodach męskich największą ilość punktów zdobył Ł.K.S., w zawodach zaś kobiecych — Sokół (Pabjanice). W roku bieżącym konkurencja będzie jeszcze bardziej zacięta, gdyż Pabjaniczanie w lekkiej atletyce poczynili ogromne postępy.

Mistrzostwa tenisowe Warszawy

Finał gry pojedynczej panów przyniósł zwycięstwo Greigowi (Anglja) nad M. Stolarowem w stosunku 6:3, 6:3, 5:7, 6:8, 7:5.

„Single” pań zakończył się wygrana Jędrzejewskiej nad p. Brunon (Finlandja) w trzech setach 6:3, 1:6, 6:1.

„Double” panów wygrał Greig i Koźeluh, bijąc parę finlandzką Granhold i Grottenfeld 6:2, 6:4, 6:1.

Piękną formę wykazała Jędrzejewska zdobywając pierwsze miejsce w „handicapie” po zwycięstwie nad Finką Brunon, której dawała „fory”.

Piłka nożna w Wiedniu

W rozgrywkach o mistrzostwo Wiednia nastąpił zwrot. Na pierwsze miejsce wysunął się Rapid, podczas gdy dotychczasowy leader Admira pozostał za nim w tyle o dwa punkty. Prawdopodobnie Rapid już nie da sobie odebrać pierwszego miejsca aż do końca rozgrywek.

Wiedeń, która kilka dni temu zdobyła puhar Wiednia, w mistrzostwach spadła aż na ósme miejsce.

W sferze zagrożonej spadkiem do drugiej ligi znajdują się Bac i Glovan.

Reprezentacja robotnicza Austrii pobiła w Wiedniu węgierską footballową drużynę robotniczą Węgier 5:3 (2:0).

Automobilowe mistrzostwo Polski

Rozegrane w niedzielę samochodowe mistrzostwa Polski na Krzyżówkach pod Krynicyą zakończyły się gładkim zwycięstwem Jana Rippera (Kraków) na Bugatti. Drugim był Liefeld (Warsz.) na Austro-Daimlerze, trzecim Szwarcstein (Kraków) na Bugatti.

W kategorjach wozów sportowych pierwsze miejsce zdobył Bogucki (Lwów) na Bugatti.

Czas Rippera na przestrzeni 3 km trasy górskiej wynosił 2 m. 31 sek. i był lepszy od czasu Liefelda o 6,8 sek.

Szermiercze mistrzostwa Polski

W dniach 22 i 23 czerwca odbędą się w Warszawie w sali Ośrodka W.F. zawody szermiercze o mistrzostwo Polski w trzech rodzajach broni: w szabli, florecie i szpadzie.

Łódź reprezentowaną będzie przez por. Kuźnickiego, p. Rymlera i p. Chirowskiego. W zeszłym roku por. Kuźnicki zdobył 5-te miejsce w szabli i 4-te we florecie, a por. Rymler 5-te we florecie.

P. Chirowski startuje po raz pierwszy w mistrzostwach Polski. W zawodach tych weźmie udział cała nasza drużyna Olimpijska: Pappes, Friedrich, Małcki, Segda, Laskowski i Zabielski, oraz ci szermierze wojskowi, którzy brali udział w „Wojskowym Szampionacie Europy” w Budapeszcie.

Ze względu na udział wszystkich najlepszych szermierzy polskich, zawody zapowiadają się niebywale interesująco.

Biegi szosowe A. K. S-u

W dniu 9 czerwca Amatorski Klub Sportowy w Warszawie organizuje na szosie Jabłonna—Zęgrze 2 biegi kolarskie na 72 klm. i 25 klm. W biegu na 72 klm. weźmie udział najlepszy kolarz stołeczni Wiśniczki, Stefański, Napieracz, Michalak i inni. Spodziewany jest również start najlepszych szosowców całej Polski.

Wojskowy szampionat Europy

W sobotę rozegrano w Budapeszcie spotkania drużynowe na szabli jako ostatni akt „Wojskowego Szampionatu Europy” Polska zajęła tu 4-te miejsce za Węgrami, Włochami i Holandją.

W szabli wykazali nasi wojskowi reprezentanci dobrą klasę i pobili Czechosłowację 13:3. Danję 12:4 Włochy 8:8 przy lepszym dla nas stosunku „touchees”, a przegrali z Holandją 7:9 i z Węgrami 5:11.

Jak widzimy szermierze nasi reprezentanci nie ponieśli porażek w szpadzie i florecie. Przy większym szczęściu mogli pobić Holandję, co przyniosłoby nam w najgorszym razie trzecie miejsce.

Aktualia sportowe

Drużyna tenisowa Stanów Zjednoczonych, mimo braku Tildena i Huntera, wyeliminowała z rozgrywek o puhar Davisa Kubę, bijąc 3:0.

Finał mistrzostwa tenisowego Francji w klasie pań wygrała miss Wills (Ameryka), zwyciężywszy p. Mathieu 6:3, 6:4.

W finale gry pojedynczej mężczyzn spotkają się Lacoste, który wyeliminował Tildena i Bortra, który po ciężkiej walce pokonał Cochetą w stosunku 6:1 5:7, 7:5, 5:7, 6:4.

C. I. F.

Z problemów naszego handlu zagranicznego

P—K 4 czerwca szp 2
C. I. F. Z PROBLEMÓW polskiego
Znaki powyższe nie są bynajmniej jednym z częstych obecnie nowotworów skrótowych, przeciwnie, pokrywają one nazwę nader starego typu kontraktu dostawy towarów morskich do portu nabywcy, a oznaczają w skrócie tyle, iż sprzedawca ponosi „Cost, Insurance, Freight” (kosztu towaru, ubezpieczenia, przewozu) i cenę ustala się loco port nabywcy. Przeciwstawieniem tego układu stosunków jest umowa „Job” (czyli „free on board”), t. zn. loco okret w porcie sprzedawcy, przy której staraniem o wynalezienie przewoźnika i ubezpieczenie towarów spada na nabywcę. Te główne typy umowne (obok pobocznych „cif”, „cife”, „cifci”) wytworzyły się w ciągu długich szeregów lat i dziesiątków lat; dotąd jednak w obrocie międzynarodowym zachodzą spory i kolizje między prawami i zwyczajami poszczególnych państw morskich.

Wchodząc do ich szeregu, młode państwo polskie nie mogło pominąć tej niesłychanie ważnej dla naszego eksportu kwestji. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności Warszawa Konferencją Stowarzyszenia Prawa Międzynarodowego zajęła się m. in. także kodyfikacją umowy „cif” w nazwanych przez siebie „Warsaw Rules, 1928”. Aczkolwiek, na pierwszy rzut oka, umowy „Job” wydają się mniej kłopotliwymi dla eksportera, to jednak umowy „cif” są w rezultacie tak prywatnie jak i społecznie korzystniejsze. Łatwiej wtargnąć na rynki eksportowe wtedy, gdy się jest w stanie zaoferować zagranicznemu

importerowi towar w jego własnym porcie. Łatwiej popierać rozwój własnej żeglugi, skoro naszemu eksportowi pozostawia się troskę o wybór statku. Łatwiej popierać krajowy przemysł asekuracyjny, skoro krajowy eksporter ma prawo i obowiązek sam ubezpieczyć towar od ryzyka morskiego.

Nie dość na tem. Umowę „cif” zawiera się bądź wtedy, gdy towar w jej wyniku ma ulec załadowaniu, bądź nawet później, gdy towar już jest w drodze. W tym ostatnim wypadku wykonanie umowy polega na wręczeniu dokumentów, reprezentujących towar i uprawniających do jego odbioru — względnie do odbioru odszkodowania asekuracyjnego za towar. Dokumentami temi są: konosament, polisa i faktura. Standardyzacja i typizacja tych dokumentów otwiera nowe źródło kredytu bankowego pod zastaw tych dokumentów. W naszych opłakanych stosunkach kredytowych ten moment posiada szczególnie doniosłe znaczenie.

Kwestja naszego bilansu handlowego wiąże się niezwykle ściśle ze sprecyzowaniem umowy „cif”: częste jej stosowanie w praktyce zapewni znacznie wydatniejsze wyko-

rzystanie eksportu i tą drogą przyczyni się do aktywizacji naszego bilansu handlowego.

O ile chodzi o dotychczasową praktykę naszych portów bałtyckich, to wypada zaznaczyć, że główny artykuł eksportowy — węgiel — bywa kontraktowany właśnie na małe korzystnych warunkach „Job”, a w obrocie eksportowym drzewa coraz częściej spotykamy się z umową „cif”. Tutaj jest niewątpliwie wielkie pole do pracy i propagandy. Trzeba będzie odpowiednio zorganizować nasz handel zamorski, aby nasze warunki „cif” bardziej się opłacały zagranicznemu nabywcy niż jego kalkulacja „Job”.

Tutaj należy przede wszystkim dołożyć kładną kalkulację dwóch pozycji: ubezpieczenia i kosztów przewozu. Nasze zakłady ubezpieczeń muszą rozpocząć pracę w dziale ubezpieczeń morskich. Natrafia tu na ostrą konkurencję przedsiębiorstw angielskich, niemieckich i gdańskich, Angielskie towarzystwa ubezpieczeń mają silne oparcie wśród importerów angielskich, którzy — np. przy naszym eksporcie drzewnym — niejednokrotnie mimo przyjęcia umowy „cif” narzucają naszemu eksporterowi wybór angielskiego asekura-

tora. Walka konkurencyjna będzie niewątpliwie ciężka. Znaczne jej ułatwienie może spowodować specjalna konwencja asekuracyjna z Wolnym Miastem, która by nam zapewniła współdziałanie gdańskich asekuratorów. O ile nam wiadomo, przygotowania w drodze wymiany not były już przed 2—3 laty w tym kierunku poczynione.

Trudniejszą kwestją jest sprawa kosztów przewozu. Wobec szczupłości naszej floty handlowej nacisk w kierunku ich obniżenia może się nie udać, wzgl. dać wyniki niepożądane, hamując rozwój tej floty wskutek obniżenia jej rentowności. Skutecznej pomocy w tej mierze możnaby się conajwyżej spodziewać po władzach portowych, które powinny stosować dla towarów objętych umowami „cif” zniżki kosztów załadunku, opłat portowych etc.

Wszystkie te sprawy stają się nie zwykle żywotne. Należy wobec tego pochwalić inicjatywę państwowe go instytutu eksportowego, który w III tomie swych publikacji wydał zarówno „Warsaw Rules, 1928” i pracę H. Gortelina o umowach „cif”, zawierającą obfita judykaturę angielską w tej materji.

Dr. M. S.

Holendrzy kupują w Łodzi przedzę wigonjową

Kapitały obce coraz żywiej interesują się Łodzią

Podaliśmy wczoraj, potwierdzoną wcalej pełni, wiadomość o zamierzonej przez pewien koncern angielski budowie wielkiej fabryki trykotaży, wyposażonej w najnowsze maszyny do wyrobu nieprodukowanych dotąd w Polsce cienkich wyrobów dzianych. Obecnie otrzymaliśmy wiadomość, która znowu świadczy o

coraz większym zainteresowaniu, jakim obdarza Łódź kapitał zagraniczny: w ciągu ostatnich kilku dni napłynęły do Łodzi z Holandji zapytania o stałą dostawę większych ilości przedzę wigonjowej, ewentualnie w formie zarobkowego przerobu, dostarczonego przez holendrów surowca. Ponadto jedna z łódzkich przedsiębiorstw wigonjowych uzyskała po-

ważne zamówienie na przedzę odpadkową z Włoch.

Obydwa fakty świadczą o znamiennej nastawieniu się włókiennictwa holenderskiego i włoskiego na wyrób tańszych tkanin odpadkowych, ale zarazem zwiastują dobre koniunktury eksportowe dla łódzkiego przedziałnictwa wigonjowego.

Czy Łódź straci rynek turecki?

Od rokowań handlowych z Turcją zależy w znacznej mierze rozwój eksportu włókienniczego

W maju r. 1927 nastąpił zasadniczy zwrot w eksporcie wyrobów włókienniczych do Rumunii, która znaczną zwyżką ceł spowodowała skurczenie tego eksportu do połowy. W październiku r. ub. Litwa uniemożliwiła eksport tekstyliów polskich przez 100-procentową zwyżkę ceł. Obecnie grozi Łodzi utrata, względnie znacznie zżęwienie, trzeciego z kolei rynku zbytu — rynku tureckiego.

W sierpniu r. b. bowiem wygasa ostatecznie zbiorowa konwencja handlowa zawarta w Lozannie w lipcu 1923 r. przez Turcję z Austrią, Francją, Italią, Japonją, Grecją, Ru-

munią i Jugosławją. Polska nie przystąpiła wówczas do tej zbiorowej konwencji, lecz zawarła z Turcją odrębny układ handlowy. Dzięki zasadzie największego uprzywilejowania, przyjętej w tym układzie, korzystamy z tych samych praw w Turcji, które przysługują wyżej wymienionym państwom z umowy lozańskiej.

Obecnie, wobec bliskiego terminu wygaśnięcia konwencji zbiorowej, Turcja, zwolniona z krepujących ją zobowiązań umowy lozańskiej, reformuje swą taryfę cełną i nastawia swą politykę handlową, w kierunku zdaje się dość daleko posunięto-

go protekcjonizmu. W związku z tem Turcja wypowiedziała wszystkim kontrahentom dotychczasowe umowy handlowe.

Umowa z Polską wypowiedziana została z dniem 3 kwietnia rb., a więc przesanie obowiązującej, jeśli nie zostanie przedłużoną, w dniu 3 października rb. Dla uniknięcia stanu beztraktatowego, rząd turecki zaproponował rozpoczęcie rokowań w najbliższym terminie.

Rokowania te winny wzbudzić żywe zainteresowanie sfer przemysłowych łódzkich, które domagać się powinny od rządu bezpośrednio wpływu na ich przebieg.

Pokłosie kryzysu

Upadłość firmy Rudolf Kinzler i S-ka

Adwokat Stanisław Pawłowski złożył podanie w imieniu firmy Rudolf Kinzler i S-ka, Wykończalnia przy ul. Wólczańskiej 53 o ogłoszenie tejże firmie i wspólnikom: Rudolfowi Kinzlerowi i Salomonowi Rotbergowi, upadłości.

Firma od dłuższego czasu walczyła z trudnościami płatniczymi. Załączony bilans wskazuje, że pasywa przewyższają aktywa. Bilans zamknięty jest sumą 340,000 złp. Firma wystawiła akceptów na 106,000 zł., a z otwartego rachunku winna jest 60 tys. zł. Do majątku firmy dodać na-

leży nieruchomości Rotberga przy ul. 6-go Sierpnia i nieruchomości Kinzlera przy ul. Wólczańskiej 53 i Gdańskiej Nr. 68. Sąd ogłosił upadłość, kuratorem mianował adwokata Neumarkę, sędzią komisarzem Stanisława Jarocińskiego.

Ciekawy okólnik ministerstwa skarbu

Do ministerstwa skarbu dochodzą skargi kupców i przemysłowców za równo łódzkich, jak i z całej Polski, w których użyłają się bądź na zbytełnie przetrzymywanie w urzędach skarbowych dostarczanych do sprawdzenia ksiąg handlowych, bądź na długotrwałość sprawdzania ksiąg przez buchaltera skarbowego w przedsiębiorstwie itd.

W związku z powyższem ministerstwo skarbu przesłało tutejszej izbie skarbowej okólnik treści następującej:

Przetrzymywanie w urzędach skarbowych ksiąg dostarczonych przez podatników dla sprawdzenia deklaracji podatkowych jest niewskazane. Należy pamiętać, że księgi handlowe prowadzą płatnicy nie tylko dla celów podatkowych, to też brak tych ksiąg w przedsiębiorstwie przez dłuższy okres czasu, choćby nawet one dotyczyły ubiegłego roku operacyjnego, może stanowić dla kupca pewne utrudnienia, zwłaszcza gdy chodzi o księgi rachunków osobistych, które są niezbędne przy rozrachunkach z dostawcami i odbiorcami.

Celem uniknięcia tych niedomagań obowiązany jest naczelnik urzędu, jeszcze przed rozpoczęciem akcji wymiarowej, ułożyć plan pracy buchaltera. Na każdy dzień należy wyznaczać tylko taką ilość, jaką buchalter może sprawdzić w ciągu jednego względnie 2-ch dni.

Badania ksiąg w urzędzie skarbowym należy zasadniczo unikać, a przeprowadzać badania na miejscu w przedsiębiorstwie, t. j. tam, gdzie są zgromadzone wszelkie dokumenty i zapiski, bez których badanie nigdy nie może być dokładne. Trudno zaś wymagać, by podatnik dostarczał do urzędu wszystkie dokumenty.

W żadnym razie rewizja ksiąg — choćby wielkiego przedsiębiorstwa — nie może trwać po kilka tygodni, z wyłączeniem jedynie wypadków zupełnie wyjątkowych i należyście usprawiedliwionych.

Nie należy żądać od podatnika przedstawienia takich dokumentów, których wogóle on nie posiada lub przechowywać nie był obowiązany.

Nie należy kwestjonować takich rzeczy które dla istoty sprawy nie mają znaczenia.

Wszelkie wyjaśnienia udzielane przez buchaltera winny mieć charakter rzeczowy i utrzymane być muszą w tonie spokojnym.

Wszelkie zaś niedokładności i nieprawidłowości mają być omówione w protokołach w sposób jasny, wyczerpujący i obiektywnie, tak, by władza skarbowa, powołana do kwalfikowania wartości dowodowej ksiąg i zebranych w wyniku rewizji materiałów nie potrzebowała zarządzać dodatkowych rewizji.

Wogóle izby skarbowe winny stale czuwać nad usprawnieniem obsługi buchalteryjnej pod względem jej sprężystości, planowości, celowości i dokładności pracy.

Przemysł bielski redukuje zarobki

Jak nas informują związki zawodowe włóknarzy, przemysłowcy bielscy z dniem 15 czerwca wypowiedziły dotychczasową umowę zarobkową. Przemysłowcy w Bielsku gotowi są do pertraktacji pod warunkiem, że zostanie zawarta nowa umowa zarobkowa. Przemysłowcom chodzi prawdopodobnie o redukcję zarobków dotychczasowyc. (p)

Sanacja instytucji kredytowych w Łodzi

Jak się dowiadujemy, inspektorat bankowy ministerstwa skarbu powiadomiony został o mającej niebawem nastąpić fuzji kilku banków i domów bankowych w Łodzi.

Przyczyna tej fuzji są nowe przepisy podwyższające stawki kapitałów zakładowych instytucji kredytowych. (p)

GIEŁDA.

URZĘDOWA CEDULA GIEŁDY WALUTOWEJ

Gotówka:	
Dolary —	
Czeki.	
Holandja 358.11	
Londyn 43.24 i 3/4	
N.-York 8.90	
Paryż 34.86	
Praha 26.40	
Szwajcaria 171.66 i pół	
Wiedeń 125.26	
Włochy 46.68	
Berlin 212.69	

URZĘDOWA CEDULA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Handlowy 116.—	
Polski 167.25, 167.50	
Zachodni 74.—	
Zarobkowy 78.50	
Sole potasowe 32.80	
Nobel 2.0—	
Modrzejów 24.—	
Rudzki 36.—	
Firley 48.—	
Lilpop 28.50	
Ostrowieckie 79.—, 81.—	
Starachowice 27.— 27.25	

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Pożyczka inwestycyjna 104.—	
Pożyczka stabilizacyjna 92.—	
Dolarówka 73.—	
5-proc. Konwersyjna 67	
5-proc. konwers. kolejowa 59	
8-proc. B-ku Gosp. Krajowego 94.—	
7-proc. Banku Gosp. Kraj. 83.25	
4 i pół proc. listy zast. ziemskie 47.25	
5-proc. m. Warszawy zł. 49.75, 48.75, 49.25	
8-proc. m. Warszawy zł. 64.25	
8-proc. m. Łodzi 59.50	
8-proc. m. Piotrkowa 56.	
10-proc. m. Siedlec 66	

OGŁOSZENIE.

Kasa Chorych m. Łodzi zawiadamia ogół ubezpieczonych, że w dniu 15 września 1929 roku odbędą się wybory do Rady Kasy Chorych m. Łodzi. W związku z powyższym podajemy do ogólnej wiadomości, iż ubezpieczeni, którzy zmienili miejsce zamieszkania lub nazwiska, natomiast Kasy Chorych o tem dotychczas nie zawiadomili, powinni to uskutecznić niezwłocznie najdalej do dnia 23 czerwca r. b. włącznie, w przeciwnym razie zostaną umieszczeni w spisach wyborców według adresu lub nazwiska, jakie figurują w karcie zgłoszeniowej.

Następnie Zarząd Kasy Chorych m. Łodzi zwraca uwagę, iż czynne prawo wyborcze (prawo głosowania) będą mieli ci ubezpieczeni, którzy w dniu 23 czerwca 1929 roku ukończą 20 lat życia, t. j. urodzeni przed dniem 24 czerwca 1909 roku i którzy w dniu 24 czerwca r. b. byli zatrudnieni.

Ponieważ bardzo często zdarza się, iż pracodawcy w zgłoszeniach do Kasy Chorych nie podają daty urodzenia (dnia i miesiąca) pracowników, ci ubezpieczeni nie mogą być wniesieni do list wyborczych, o ile do dnia 23 czerwca r. b. włącznie sami nie zgłoszą daty urodzenia, poparte dowodem osobistym lub metryką urodzenia.

Zmiany powyższe poparte dowodami należy zgłaszać w Centrali Kasy Chorych m. Łodzi, Wólczańska 225, Wydział Ewidencji Ubezpieczonych poprzeczna olicyna II-gie piętro, pokój Nr. 49, w godzinach od 8-ej rano do 19-ej.

Z dniem ogłoszenia wyborów, t. j. od dnia 24 czerwca r. b. wszelkie reklamacje tego rodzaju wnosić należy do odpowiednich Biur Reklamacyjnych, o czym nastąpi oddzielne ogłoszenie.

KASA CHORYCH m. ŁODZI.

Dyrektor: Przewodniczący Zarządu:
 (—) Dr. E. Samborski. (—) Fr. Kałużyński.

Zarząd Krajowych Młynów Ryzowych Sp. Akc. w Łodzi
 ma zaszczyt zawiadomić pp. Akcjonariuszów, że w dniu 28-go czerwca r. b. o godz. 4-ej pp. w biurze Zarządu Spółki przy ul. Południowej, Nr. 46, odbędzie się

Walne Zgromadzenie Spółki
 z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Zagajenie Zgromadzenia
- 2) Wybór Przewodniczącego
- 3) Zatwierdzenie Bilansu Zamknięcia oraz r-ku Strat i Zysków na dz. 31.XII-28 r.
- 4) Budżet Wydatków na 1929 r.
- 5) Wybór 1 członka Zarządu i Zastępcy
- 6) Wybór Komisji Rewizyjnej
- 7) Wołanie Wnioski.

Akcjonariusze, życzący sobie wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu zechcą stosownie do art. 23 Statutu Spółki, złożyć swoje akcje, lub odnośne kwity depozytowe, nie później, niż do dnia 21 czerwca r. b. w biurze Spółki.

KASA CHORYCH m. ŁODZI
 przypomina pp. pracodawcom, sporządzającym wykazy potrąceń składek na rzecz Kasy Chorych we własnym zakresie (t. zw. firmy samoobliczające), że wykazy potrąceń za miesiąc maj winny być bezwarunkowo nadesłane najpóźniej do dnia 8 czerwca r. b. włącznie.

W związku z powyższym uprzedza się niniejszem pp. pracodawców, że w razie nadesłania wykazów po upływie oznaczonego terminu, przywilej samoobliczania składek na rzecz Kasy Chorych będzie im odebrany bezwzględnie, a skłładki tym pp. pracodawcom Kasa wymierzać będzie za pomocą list płatniczych.

Jednocześnie Kasa Chorych m. Łodzi w związku z mającymi się odbyć wyborami do Rady Kasy, podaje do wiadomości, że w razie nienadesłania wykazu potrąceń za m-c maj r. b. do dnia 8 czerwca tegoż roku, niezależnie od utraty wskazanego przywileju samoobliczania składek, liczba zatrudnionych przez pp. pracodawców w miesiącu maju pracowników, jako podana z opóźnieniem, nie będzie wzięta pod uwagę przy ustalaniu ilości głosów przysługujących im jako wyborcom z pośród pracodawców.

(—) Dr. E. Samborski (—) Fr. Kałużyński
 Dyrektor Przewodniczący Zarządu.

NA RATY! Najdogodniejsze warunki
 Wielki wybór damskich palt, płaszczy gumowych w najmodniejszych kolorach, bielizna, obuwie, galanterja, firanki, kołdry watowe, kapy, kilimy pończochy i parasole poleca

„KREDYTPOL“, Łódź, Piotrkowska 70, fr. II-e piętro

FOTOGRAFUJECIE SIĘ GDZIE TANIO i DOBRZE
TYLKO
 u „Zjednoczonych FOTOGRAFÓW“
 Łódź, ul. Narutowicza 13. * * * Telefon 25-00

CENY KONKURENCYJNE!

12 FOTOGRAFJI m. biust **zł. 3**
6 POCZTÓWEK retuszowanych cała figura **„ 5**

UWAGA:
 Od p. p. Amatorów przyjmuje się wszelkie roboty fotograficzne.
 Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach.
 Zakład czynny bez przerwy od 9-ej do 7-ej wiecz.
 Agentów firma nasza nie wysyła.

Miejski Kinematograf Oświatowy
 Wodny Rynek (Róg Rokicińskiej)
 Tel. 18-26 Dojazd tramwajami 16 i 10.
 Od 4. VI. do 10. VI. 1929 r.

Dla dorosłych:
DZIEWCZĘ Z ŁUDU
 W rolach głównych: HARRY LIEDTKE, XENIA, DESNY, LIVIO PAVANELLI.

Nad program:
Wyższa szkoła sportu tenisowego
 Dla młodzieży:
Zwycięzcy i zwyciężeni
 (Brzegiem Nilu aż po Kongo)

Nad program:
Niebezpieczeństwa w wielkiego miasta.
 Dla młodzieży:
 Początek seansów o godz. 15 i 17 w soboty i niedziele o godz. 15 i 15.

Dla dorosłych:
 Początek seansów o godz. 18.45 i 21 w soboty i niedziele 18.45, 18.45 i 21.


Znawcy kupują
 tylko
Patentowane łóżka polowe
 marki „PALMA“



Do akt. № 217-1928 r.
Ogłoszenie.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Tomasz Chorzelski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza № 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 11 czerwca 1929 r. od godz. 10 rano we wsi Huta Wiskicka, gm. Wiskitno, pow. Łódzkiego, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Michała Urychsa i składających się z 12 krow. oszacowanych na sumę zł. 3.600.— zgodnie z art. 1070 U. P. C. niżej ceny szacunkowej.
 Łódź, dn. 15.5.29 r.
 Komornik: T. Chorzelski.

Do akt. № 747-1929 r.
Ogłoszenie.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Tomasz Chorzelski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza № 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 12 czerwca 1929 r. od godz. 10 rano we wsi Cyganka, gm. Brus, pow. Łódzkiego, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mieczysława Sokolowskiego i składających się z mebli, urządzenia sklepowego i towarów kolonialnych, oszacowanych na sumę zł. 465.—
 Łódź, dn. 6.5.29 r.
 Komornik: T. Chorzelski.

Do akt. № 310-1928 r.
Ogłoszenie.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Tomasz Chorzelski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza № 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 11 czerwca 1929 r. od godz. 10 rano we wsi Chojny, przy ul. Rzgowskiej № 153, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Antoniego i Kazimierza Pilarczyków i składających się z dwóch wozów ciężarowych, oszacowanych na sumę zł. 450.—
 Łódź, dn. 30.4.29 r.
 Komornik: T. Chorzelski.

Do akt. № 155-1929 r.
Ogłoszenie.
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Tomasz Chorzelski, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza № 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 8 czerwca 1929 r. od godz. 10 rano we wsi Górki Małe, gm. Kruszów, pow. Łódzkiego, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Władysława Wernera i składających się z dwóch koni, oszacowanych na sumę zł. 500.—
 Łódź, dn. 18.5.29 r.
 Komornik: T. Chorzelski.

RADJO!
 Komplet części do 3-lampowego aparatu, łącznie z schematem **tylko za 87 zł.**
 Wskazówki i porady bezpłatnie
POLSKIE RADJO
Inż. KRZYŻANOWSKI i S-ka
 ul. Andrzeja № 4.

— Łóżka —
 polowe, leżaki, krzeselka dziecięce, firmowe

„OMEGA“
 Z wieloletnią gwarancją
Fabryka Łódź, Juliusza 4.
Zadać we wszystkich składach mebli.
Hurt — Detal.

Lokal fabryczny
 natychmiast
do wynajęcia.
 I piętro 24x16 m. Suteryna 17x16 m.
ROBERT GIJSE, Gdańska Nr. 91.

PLACE
do sprzedania na letnisko
po 900 zł.
 Okolica bardzo ładna blisko tramwaji. Po szczegóły zwracać się do firmy Edmund Wasilewski, Piotrkowska 152, tel. 44-64

Posiadam koncesję na restaurację ze sprzedażą alkoholu.
POSZUKUJĘ
wspólnika
 z odpowiednim lokalem.
 Oferty składać sub. „INWALIDA“

Dr. med. H. GUTSTADT
 Akuszer-ginekolog
Zachodna 62 (Gegielniana 23)
 telefon. 29-52.
 Przyjmuje od 8—10 i od 5—7 po poł.

Dr. med. HELLER
Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT 2
TELEFON 79-89
 Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz. w niedziele od 11—2 po południu. Dla pań spec. od godz. 4—5 po poł., dla niezdolnych.

Dr. med. STUPEL
Szkolna 12.
 Choroby włosów, skórne, weneryczne i moczopłciowe
 Naświetlania lampą kwarcową prom. Roentgena, (ekzematy, nowotwory złośliwe)
 przyjmuje od 6-ej do 9-ej po poł. w niedzielę od godz. 5-ej do 6-ej.

Dr. med. LUDWIK RAPEPORT
 Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
ul. Pr. Narutowicza (Dzielnia) 25,
Telefon 44-10.
 Godz. przyjęć od 1—2 i od 4—8 pp.

Hallo!!! Hallo!!!
Tu 63-30
Pogotowie Krawieckie KIERSZA
 Opowie Wam Coś od wiersza

Dzwoni mój Panie
 Goniec jest na zawołanie
 My gdy dzwonek usłyszymy,
 Wnet gońca ci wysłamy
 On zabierze Twe ubranie
 Odswieżone, wytrżepane
 Po godzinie otrzymasz je Panie.
 My ci wszystko przerobimy,
 Uprasujemy, wyreperujemy,
 A jak każesz, to pierzemy,
 Farbujemy i szt. cerujemy,
 Zostań więc naszym klientem Panie,
 Bo odswieżanie garderoby
 Jest tylko u nas tania,
 Zł. 5. — dasz mój Panie,
 I odswieżone masz ubranie.
 I dla was również piękne panie
 Jesteśmy na każde zawołanie,
 Suknię za zł. 2.50 odswieżamy.
 I inną garderobę damską w —
 W tej samej cenie odnawiamy
 Czy to biedny, czy bogaty,
 Nikt nie dozna u nas straty.
 A więc spieszcie Panie i Panowie
 Tylko tam gdzie jest
 „KIERSZA KRAWIECKIE POGOTOWIE“
 91 ŻEROMSKIEGO i zobaczycie
 Coś ciekawego, nowego.

Ogłoszenia drobne
KUPNO I SPRZEDAŻ
 SAMOCHÓD KARETKA,
 marki—Ford, okazynie do sprzedania, w dobrym stanie. Wiadomość Kopernika 58 Inż. Döring. 1805—5

LOKALE I MIESZKANIA
 RÓŻNE MIESZKANIA
 zaraz do oddania, oraz sklep spożywczy i piwiarnia, róg Narutowicza i Zagajnikowej. 1799—5.7

DONIESIENIA ROZM.
PENSJONAT w WILLI „SŁONECZNA“
 we dworze majątku Włodzimierzów w pobliżu przystanku kolejki sulejowskiej. Prześliczna, leśnista, zdrowa, sucha okolica, kąpiel rzeczna, plaża—kuchnia b. smaczna, zdrowa i obfita. Wiadomość do 10 czerwca: Łukowska, ul. Nawrot 2, I brama od Piotrkowskiej Potem: Dwór Włodzimierzów, poczta Sulejów, Łukowska — 6

ZAKŁAD KRAWIECKI
 L. Staśkowski, Piotrkowska 285 poleca, ubiory gotowe i na zamówienia. Warunki dogodne 1777—5.1

ZAGUB. DOKUMENTY
ZGUBIONO
 świadectwo szkolne na nazwisko Iwanowa Maks, z ukończenia 5-ciu klas szkoły powszechnej 1817—7

ZAGINEŁA
 książeczka wydana przez P.K.U. Kutno na nazwisko Władysława Rychlika. 7

Prenumerata
 miesięczna „Głosu Polskiego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odosłanie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50,—; zagranicą — zł. 10.—

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy.
 1 strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt. — Nekrologi 50 gr. str. 5 szpalt. — Nadesłane po tekście 30 gr. str. 5 szpalt. — Zwyczajne 10 gr. str. 10 szpalt. Drobne 12 gr. od wyrazu najmniejsze 120 zł. Poszukiwanie pracy 10 gr. — Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. firm zavr. o 100 pr. za zastrzeżone miejscowe dopłaty